ROK VI STYCZEŃ 1906 NR I

MIESIĘCZNIK TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM OSWIATY POZASZKOLNEJ I NARODOWEGO WYCHOWANIA LUDU POLSKIEGO



KRAKÓW
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: SZCZEPAŃSKA 7

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM OŚWIATY POZASZKOLNEJ I NARODOWEGO WYCHOWANIA LUDU POLSKIEGO.

WYCHODZI W PIERWSZYM TYGODNIU KAŻDEGO MIESIĄCA NAKŁADEM TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ W KRAKOWIE POD KIERUNKIEM KOMITETU REDAKCYJNEGO. REDAKTOR NACZELNY Dr MARYAN STĘPOWSKI.

PRZEDPŁATA WŁĄCZNIE Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ WYNOSI: W OBRĘBIE PAŃSTWA AUSTRYACKIEGO **4 KORONY** (DLA CZŁONKÓW T. S. L., KÓŁ. CZYTELŃ I NAUCZYCIELI LUDOWYCH **2 KORONY**). W KRÓLESTWIE POLSKIEM 3 RUBLE.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 7.



Jak mają być zestawiane sprawozdania z działalności Kół T. S. L.?

Sprawozdanie z działalności Koła musi odpowiadać dwom zasadniczym warunkom. Przedewszystkiem musi być ścisłe: ścisłe zwłaszcza pod względem cyfrowym, w równym jednak stopniu ścisłość ta odnosić się powinna do obrazu działalności Koła. Powtóre sprawozdanie takie musi być szczere, a więc zawierać powinno nietylko dodatnie wyniki pracy, lecz i te punkty, w których starania nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Oba te warunki są tak podstawowe, że uzasadniać ich specyalnie chyba niepotrzeba. Chodzi więc jedynie o to, by sobie dobrze zdać sprawę z celu, do jakiego służą owe sprawozdania, gdyż wówczas wystąpią na jaw te punkty widzenia. w których ścisłość i szczerość ma być uwzględnioną.

Dobrze zestawione sprawozdanie z działalności Koła powinno, przy możliwej zwięzłości, dawać pełny obraz pracy, której Koło w ciągu ubiegłego roku dokonało, nadto powinno uwydatnić kierunek zasadniczy, w którym praca ta postępuje. Możnaby z przybliżoną dokładnością postawić twierdzenie, że najgorzej wypadają zawsze sprawozdania tych Kół, które w działalności swej przerzucają się z jednego terenu pracy na drugi. Natomiast kilka cyfr i danych wystarcza często do ocenienia pracy Koła, które idzie miarowo naprzód po raz wytkniętej drodze. Z tego wszystkiego wynika, że niedość jest podać dokładnie cyfry i wypełnić wszystkie rubryki formularza sprawozdawczego. Trzeba bowiem cyfry te i dane opatrzyć szeregiem uwag, z których widoczną się stanie charakterystyka danego Koła, wytworzona na podstawie własnej zdrowej krytyki. W tablicach statystycznych, które mieszczą się w dorocznych sprawozdaniach Zarządu Głównego, znajdziemy całe dziesiątki cyfr, które nam w ostateczności żadnego wniosku nie pozwalają wyciągnąć, podczas gdy kilka słów w rubryce uwag rzuca dopiero właściwe światło na pracę w Kole czy Czytelni. I tu właśnie najważniejszą rolę odgrywa szczerość, o której na samym początku mówiliśmy, a o której i w dalszym ciągu nieraz mówić będziemy musieli.

Właściwym i praktycznym celem niniejszego artykułu jest, ściśle mówiąc, wyjaśnienie Kołom szczegółów formularzy sprawozdawczych, przesyłanych do wypełnienia Zarządom Kół, a zarazem pouczenie, jak formularze te opracowywać należy. Zanim jednak do tego przejść będziemy mogli, musimy parę słów poświęcić innej stronie sprawy, a mianowicie istotnemu celowi i przeznaczeniu sprawozdań Kół wogóle.

Jak wiemy dobrze wszyscy, naczelną zasadą T. S. L. jest autonomia poszczególnych Kół. Paragraf drugi naszego statutu jest tak rozległy, tak szerokie pozostawia pole działalności poszczególnym Kołom, że bez mała możnaby powiedzieć, że niema pomiędzy z górą dwiema setkami Kół naszych dwóch, któreby w ścisłem tego słowa znaczeniu jednakową pracę prowadziły. Dlatego też dane statystyczne, które przez zestawienie sprawozdań Kół otrzymujemy, właściwie sumować się nie dają. Sumy takie, często imponujące na pozór, w gruncie rzeczy nic sobą nie przedstawiają, a ten, kto w naszych dorocznych sprawozdaniach tylko ogólnych cyfr szuka, dowodzi, że istoty pracy naszej nie pojmuje, że nie potrafi wydobyć na wierzch tego, co jest w życiu Kół T. S. L. najcenniejszem i najważniejszem, bo cech indywidualnych każdego z tych Kół. Trzeba przyznać, że praca jest niełatwa, lecz kto raz sobie trud ten zada, ten żałować tego z pewnością nie będzie. Przez uwydatnienie właściwości każdego Koła dopiero dochodzimy do należytego sądu o tem, czy i jak Koła potrafią się przystosowywać do warunków miejscowych, tak na terenie naszej pracy różnolitych, czy i jak umieją wyzyskać uzdolnienie jednostek, w Kołach pracujących, dla celów oświatowych i społecznych. Dlatego też Zarząd Koła powinien się wszelkiemi siłami starać o to, by w sprawozdaniu wystąpiły na jaw właściwości Koła, jako zespołu czynnych jednostek, oraz właściwości pracy w Kole.

Formularze, które rozsyła pod koniec roku do Kół Zarząd Główny, uważać należy za szkielet sprawozdania. Nie mogą one być tak ułożone, by wypełnienie ich nawet najdokładniejsze obejmowało wszelkie możliwe formy pracy naszej w Kołach. Trzeba je więc uzupełniać uwagami krótkiemi, treściwemi, o ile wypisanie rubryk nie wyczerpuje całkowitego materyału. Po kolei przejdziemy tu wszystkie rubryki i wyjaśnimy, jak je wypełniać i jak dodatkowemi uwagami opatrzyć należy.

Zanim przejdziemy do szczegółów formularzy, należy podkreślić dwie zasady:

1) trzeba się starać, by wszelkie miejsca kropkowane były wypełnione, a więc o ile odpowiedź ma być przecząca, należy stawiać albo zero, albo wyraz „niema“, albo krótką uwagą wyjaśnić, że Koło w danym kierunku nie pracuje, albo wreszcie, że wobec braku ścisłych danych wypełnić rubryki nie można;

2) trzeba miejsca lub cyfry, wymagające uwag

lub wyjaśnień, zaopatrzyć w odnośniki i na boku lub najlepiej w rubryce uwag (str. 4) pod tym samym znakiem odnośnika dodać, co należy.

I. Działalność Koła.

1) Nazwa Koła. — Tu należy wypisać urzędową nazwę Koła (męskie, Pań. mieszane; imienia...).

2) Data założenia. — Rubryka ta jest bardzo ważna, gdyż Zarząd Główny nie posiada wszystkich dokładnych dat założenia Kół. Tu trzeba przyjąć za zasadę, że datą założenia nazywamy datę tego zebrania, które uchwaliło założenie Koła i podanie odnośnych dokumentów do władz. Oczywiście pożądanem jest bardzo uzupełnienie tej daty datą pierwszego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Koła, na którem wybrano pierwszy właściwy Zarząd Koła. Rubryka ta z czasem będzie mogła odpaść, gdy Zarząd Główny raz posiędzie dokładne daty wszystkich Kół, a nowozakładane będzie odrazu notował, jak to obecnie już ma miejsce.

3) Członkowie. — Formularz Zarządu Głównego obejmuje tylko trzy kategorye: założycieli, dożywotnich i zwyczajnych. Jeśli niektóre Koła mają członków wspierających z wkładką 12 koron rocznie (według zmiany Statutu, postanowionej na Walnem Zgromadzeniu w Stanisławowie), to oczywiście należy liczbę ich podać. Pożądanem jest również podanie imienne członków założycieli i dożywotnich, gdyż Zarząd Główny prowadzi ich wykaz dokładny. Również pożądaną jest uwaga, ilu członków zwyczajnych wpłaciło całkowitą wkładkę za rok sprawozdawczy, rzuca to bowiem światło na sprężystość skarbnika i całego Zarządu Koła. Mniej koniecznem, aczkolwiek niewątpliwie pożytecznem, jest wyjaśnianie, z jakich grup społecznych rekrutują się w swej większości członkowie Koła. Oczywiście nie może tu być mowy o dokładnej statystyce pod tym względem, lecz ogólne dane w zestawieniu mogą dać ciekawy pogląd na popularność T. S. L. w różnych warstwach społeczeństwa. Odnośnie do liczby członków podnieść musimy z naciskiem, że Zarząd Główny nie jest w stanie dotychczas obliczyć dokładnie pełnej sumy członków T. S. L. Jestto fakt pod wieloma względami bardzo niekorzystny, dlatego też Koła powinny w tym roku szczególną uwagę zwrócić na możliwie dokładne podanie swego składu liczebnego.

4) Walne Zgromadzenie Koła. — Jeśli były zwoływane nadzwyczajne Walne Zgromadzenia, to należy w uwagach podać: kto je zwoływał, z jakiego powodu, z jakim przebiegiem i wynikiem. Uwagi te powinny być możliwie treściwe, aby tylko były wskazówką dla sprawozdawcy Zarządu Głównego, by w danym razie odczytał protokoły, nadesłane do Zarządu Głównego.

5) Zarząd Koła. — Liczbę członków Zarządu należy podać ogólnie, nie wymieniając prezydyum Koła, które się wypisuje z imienia i nazwiska na 4-ej stronie formularza. Co do statystyki

zawodów między członkami Zarządów Kół, której żąda jeden z wniosków, przyjętych na ostatniem Walnem Zgromadzeniu, to należy tu wyraźnie podkreślić, że bynajmniej nie leży w myśli Zarządu Głównego zbieranie dokładnych danych co do zawodu każdego członka Zarządu Koła poszczególnie. Koła zatem mogą punkt ten opatrzyć uwagą ogólną co do stosunkowego (procentowego) składu Zarządu.

6. Lokal Zarządu Koła. — Należy tu rozróżniać następujące wypadki: lokalem własnym nazwiemy lokal we własnym domu, stanowiącym własność T. S. L., albo też oddzielne pomieszczenie bezpłatne (uzyskane drogą zaofiarowania lub umowy), którego to pomieszczenia jednak Koło nie dzieli z żadną instytucyą poza T. S. L.; lokalem wynajętym nazwać musimy wszelki lokal, za którego użytkowanie Koło płacić czynsz jest zobowiązane; wszelkie inne pomieszczenia Zarządu Koła, jakoto w mieszkaniach prywatnych, w lokalach wspólnych z innemi instytucyami na specyalnych warunkach, w gospodach i t. p., należy osobno zaznaczać w wolnym wierszu formularza po przekreśleniu wyrazów „własnym" i „wynajętym".

7) Wykaz cyfrowy działalności Koła. — Tu zaznaczyć należy na wstępie, że cyfry, odnoszące się do czytelń i wypożyczalń należy obecnie rozdzielać, zgodnie z tem, co będzie powiedziane poniżej przy omawianiu formularza czytelnianego. Również przy podawaniu ilości kursów dla dorosłych analfabetów należy oddzielać ilość kursów dla wojskowych od ilości kursów dla ludności cywilnej. W pozostawionych wolnych wierszach należy wypisać kolejno kategorye wszelakiej innej działalności, jakoto kursa uzupełniające języka polskiego, naukę historyi polskiej, naukę prywatną, teatry amatorskie (stałe), wycieczki ludowe, udział w ocenie książek przez komisyę kwalifikującą Zarządu Głównego, budowę i prowadzenie domów ludowych i t. p.

Przy następnych rubrykach formularza zachodzi bodaj największa potrzeba objaśnień. I tak pożądane są odpowiedzi na następujące pytania: dla jakich sfer Koło urządza obchody narodowe? czy obchody te mają charakter towarzyski (koncerty, zebrania z przemowami, popisy uczniów szkół i t. p.), czy charakter wychowawczy (odczyt z dyskusyą, uroczystość kościelna z kazaniem, zgromadzenie ludowe, wiece i t. p.)? kto na tych obchodach bywa? jak liczne były zgromadzenia? — dla kogo były przeznaczone odczyty? jakiej treści były? jak liczne było grono słuchaczy przeciętnie w danej miejscowości? czy bywają dyskusye? jakie tematy cieszą się największem powodzeniem? kto wygłasza odczyty? czy w czytelniach wiejskich są prelegenci-włościanie? czy stosuje się system powtarzania kolejnego w różnych miejscowościach jednego i tego samego odczytu? czy korzystano z „Tematów do pogadanek" z *„Miesięcznika T. S. L."*? czy urządzano wspólne i głośne czytanie książek w czytelniach? czy prowadzono samokształcące odczyty i pogadanki z dyskusyą dla prelegentów? — czy zabawy, przedstawienia teatralne lub koncerty miały na celu przysporzenie dochodu

Kołu, czy też posiadały charakter oświatowy? czy przedstawienia teatralne były przez sfery inteligentne dla siebie, czy przez sfery inteligentne dla ludu, czy wreszcie przez siły ludowe dla ludu dawane? jak liczni byli słuchacze? jaki wybór sztuk? jakie sztuki miały największe powodzenie? czy urządzano wspólne zebrania i zabawy dla warstw inteligentnych i ludu?

Oczywiście wszystkie powyższe pytania nie mogą wymagać w każdem Kole odpowiedzi. Jeśli jednak umyślnie podaliśmy pytań tych tyle, to dlatego, by Zarządy Kół mogły łatwiej ująć w krótkie uwagi to wszystko, co dla Zarządu Głównego przy układaniu ogólnego sprawozdania jest koniecznem, by dać pełny obraz pracy w T. S. L.

Tyle co do poszczególnych rubryk formularza. Nie potrzeba chyba dodawać, że w całem tego słowa znaczeniu pełne sprawozdanie z działalności Koła powinno zawierać krótką kronikę Koła za rok ubiegły. Kronika ta powinna podawać same fakta, jakoteż wszelkie dane natury osobistej, jakoto zmiany w składzie Zarządu Koła, kierownictwie szkółki początkowej, kursu analfabetów, czytelni, bursy i t. d. Wreszcie parę słów należy poświęcić porównaniu działalności Koła w roku ubiegłym z poprzedniemi latami, ocenie poparcia starań Koła ze strony społeczeństwa, wyszczególnieniu trudności, jakie Koło przy pracy swej napotyka, oraz w kilku choćby słowach najbliższym na przyszłość pracom, które Zarząd Koła ma w przygotowaniu.

Ostatnia ta część sprawozdania musi być z wszelką starannością opracowywana, aby pod względem treści nie dawała pola do samochwalstwa, pod względem zaś formy nie przekraczała granic najniezbędniejszej zwięzłości i ścisłości. Tu jest najpodatniejsze pole do wykazania szczerości, o której na wstępie była mowa.

8) Skład Zarządu Koła na rok bieżący. — Rubryka ta jest podana w tej myśli, że zgodnie ze statutem, Koła powinny w pierwszych dniach stycznia zestawiać sprawozdania i wypełniać formularze, około połowy stycznia odbywać Walne Zgromadzenia celem zatwierdzenia tych sprawozdań i dokonania wyboru Nowego Zarządu Koła. Wówczas sprawozdanie powinno zawierać nazwiska nowo wybranego prezydyum Koła i najdalej do dnia 1 lutego być przesłane Zarzadowi Głównemu. Również przy tej sposobności wypada przypomnieć, że wybór delegatów na Walne Zgromadzenie T. S. L. odbywać się ma według Statutu na tem samem zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Koła, w miesiącu styczniu, a więc i tych delegatów nazwiska podane być powinny w sprawozdawczym formularzu. Ułatwiłoby to niezmiernie prace przygotowawcze do Walnego Zgromadzenia T. S. L., dla Zarządu Głównego niezmiernie uciążliwe z powodu późnego obioru delegatów Kół.

II. Czytelnie i wypożyczalnie.

Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu T. S. L. przyjętym został wniosek, by Zarząd Główny w sprawozdaniu swem rozróżniał

czytelnie od wypożyczalń, a w tym celu by zostało ściśle ustalone pojęcie jedno i drugie. Żądanie to, nadzwyczaj słuszne, niezmiernie łatwe jest do spełnienia, gdyż zarówno określenie czytelni, jak i wypożyczalni jest nader proste.

Czytelnią nazwać możemy taki lokal, w którym odbywa się czytanie książek czy pism na miejscu, jakoteż czytanie wspólne na głos, — wypożyczalnią zaś książek nazywamy urządzenie, gdzie w pewnych stale oznaczonych dniach i godzinach wydaje się książki do czytania w domu.

Ażeby uniknąć wszelkich nieporozumień w tym względzie, dodać musimy do tego określenia kilka słów uzupełniających. Jasnem jest, że może istnieć zarówno czytelnia bez wypożyczalni, jak i wypożyczalnia bez czytelni, choć w T. S. L. najczęściej się spotyka połączenie obu instytucyi jednocześnie. Dlatego też można w zasadzie uznać następujące zestawienia:

a) czytelnia, jako miejsce zebrań, odczytów, pogadanek, w której ogniskuje się życie umysłowe uczestników czy członków, zaopatrzona w pewną ilość pism, które wolno czytać wyłącznie na miejscu, w samym lokalu czytelni;

b) czytelnia książek i pism, różniąca się od poprzedniej tylko tem, że znajdują się w niej oprócz pism książki do czytania na miejscu;

c) czytelnia książek bez pism, gdzie na miejscu wolno czytać książki zarówno osobno, jak i wspólnie na głos;

d) czytelnia, połączona całkowicie z wypożyczalnią, a więc miejsce zebrań, odczytów, pogadanek oraz czytania pism, gdzie w oznaczonych dniach i godzinach wydaje się (z zamknięcia) książki do czytania w domu lub w czytelni samej;

e) wypożyczalnia książek (a nawet i pism), których jednak na miejscu, t. j. w lokalu wypożyczalni, czytać nie wolno, w której lokalu jednak mogą się odbywać zebrania, odczyty i pogadanki; — i wreszcie

f) wypożyczalnia w najściślejszem tego słowa znaczeniu, która poza czasem wydawania książek do czytania w domu jest dla innego użytku niedostępna, a więc nawet może nie posiadać własnego lokalu i mieścić się w mieszkaniu prywatnem.

Pomiędzy naszemi czytelniami i wypożyczalniami, których T. S. L. z końcem roku liczyć będzie około 1200 przynajmniej, przeważają ostatecznie trzy typy: typ czytelni, połączonej z wypożyczalnią, typ wypożyczalni o własnym lokalu i wypożyczalnia bez lokalu użytkowego. Pierwsze zaś dwa typy są znacznie rzadsze. Wobec tego jednak, że wartość i wydatność każdego z tych typów jest zasadniczo różna, należy przy wypełnianiu formularzy sprawozdawczych możliwie dokładnie określić typ czytelni czy wypożyczalni; o ile zaś jedno Koło prowadzi i czytelnie i wypożyczalnie, należy bezwarunkowo wyraźnie (najlepiej na osobnych formularzach) od-

dzielić cyfry i dane, dotyczące czytelń, od cyfr i danych, dotyczących wypożyczalń. Nadto, dla ułatwienia pracy referentowi sprawozdawczemu, należy czytelnie i wypożyczalnie wpisywać do formularzy w porządku alfabetycznym miejsowości, w których się znajdują. Jakiem ułatwieniem będzie przeprowadzenie tej zasady, najprędzej osądzić można z tego faktu, że przy układaniu tabeli czytelń i wypożyczalń do ostatniego sprawozdania trzeba było wszystkie formularze przepisywać powtórnie, układając czytelnie według alfabetu!

Przechodząc do szczegółowego omówienia rubryk, zaznaczymy ponownie, że jeśli Zarząd Koła nie posiada odpowiednich danych do wypełnienia tej lub owej przedziałki, to należy wyraźnie to zaznaczyć dla odróżnienia od tych rubryk, które wogóle nie mają być wypełnione. Jako przykład podajemy rubrykę 11-tą: „czy i jaką opłatę pobiera się za wypożyczanie książek". Odpowiedź może brzmieć: „żadnej", albo „za oprawę po 1 hal. od książki", albo „dowolną ofiarę", albo „opał w naturze od czytelników", albo wreszcie „nie otrzymaliśmy sprawozdania za rok ubiegły". Nic bowiem tak nie utrudnia układania tabel, jak puste rubryki, przy których trzeba sobie głowę łamać, czy Koło powinno było napisać „niema", czy „nie wiem".

Co do poszczególnych podziałek uwzględnić należy, co następuje:

1) podziałka 2-ga: Siedziba, poczta i powiat. — Dokładny taki adres jest dla Zarządu Głównego konieczny, gdyż inaczej wykazu terytoryalnego opracowywać nie można.

2) podziałka 4-ta: Lokal. — Co do charakteru lokalu obowiązywać tu powinny te same uwagi, które poczyniliśmy wyżej, co do lokalu Zarządu Koła. Jeśli lokal jest płatny, to zasadniczem jest pytanie, czy sami czytelnicy się do tej zapłaty w jakiejkolwiek formie przyczyniają? Również należy wyraźnie powiedzieć, kto i ile płaci, jeśli czynsz jest pokrywany z funduszów ogólnych Koła tylko częściowo.

3) podziałka 5-ta: Kierownik. — Nie mówiąc już o tem, że dokładne podanie imienia, nazwiska i zawodu kierownika jest wymagane z mocy uchwały Walnego Zgromadzenia, należy tu w paru słowach wyjaśnić: czy kierownik porozumiewa się listownie z Zarządem Koła? jak często? czy Koło wysyła stale swego delegata? czy przez t. zw. Kółko prelegentów? czy na miejscu jest osoba, dozorująca bezpośredniego kierownika czytelni z ramienia Zarządu Koła?

Podziałki 6-ta do 11-ej odnoszą się wyłącznie do wypożyczalni!

4) Ilość dzieł w katalogu. — Tu należy podawać dwie cyfry: naprzód ilość dzieł, a więc ilość tytułów książek, — powtóre zaś ilość tomów, która może być jednaka z ilością dzieł, może jednak być i większa, o ile znajdują się w księgozbiorze

dzieła dwu- i kilkotomowe. Dla łatwiejszej kontroli trzeba urządzić w wypożyczalniach numerowanie książek w ten sposób, że, jeśli dzieło kilkutomowe otrzymuje kolejny numer katalogu np. 84, to oddzielne tomy oznacza się 84_1, 84_2, 84_3 i t. d. Jeśli tak książki ponumerowano, to w katalogu ostatnia liczba porządkowa oznacza jednocześnie ilość dzieł, a ilość pojedyczńych książek w szafie. po zwykłem przeliczeniu, da nam liczbę tomów. Nie potrzebujemy zaś chyba dodawać, że obie te cyfry muszą bezwarunkowo oznaczać dzieła i tomy, znajdujące się istotnie w katalogu, po odpisaniu i skreśleniu książek zagubionych lub zniszczonych nie do użycia, natomiast po dołączeniu książek wydanych do czytania w ręce stałych czytelników.

5) Stali czytelnicy. — Za stałych czytelników uważać należy wszystkich tych, którzy są wpisani do księgi czytelników. Chociaż bowiem nie wszyscy z równą gorliwością książki co pewien czas wymieniają, to rozróżnianie między nimi szczególnych kategoryi jest najzupełniej dowolne i dlatego żadnej wartości posiadać nie może. Raczej należałoby przedsiębrać po upływie pewnego okresu czasu, przez który dany czytelnik ani razu po książkę się nie zgłosił, skreślanie tych niepewnych czytelników z księgi. Z drugiej zaś strony byłoby pożądanem, by w wypożyczalniach starać się o prowadzenie statystyki t. zw. czytelników pośrednich, t. j. tych, którzy osobiście nie są zapisani, lecz z drugiej ręki od zapisanych książki do czytania biorą. Do takich należą w pierwszej linii członkowie rodzin czytelników. Gdybyśmy tę cyfrę dokładnie stwierdzić mogli, moglibyśmy dopiero wówczas sądzić o żądzy czytania wśród ludu polskiego oraz o istotnej wydajności naszych wypożyczalń. Do tej rubryki odnosić się powinny szczególnie uwagi co do zainteresowania się wypożyczalnią ze strony ludności miejscowej, co do stosunku młodzieży do starszych, mężczyzn do kobiet w liczbie stałych czytelników. Dalej, przy wypożyczalniach miejskich byłaby bardzo na miejscu statystyka zawodowa czytelników, przy wypożyczalniach zaś wiejskich, między innemi, niezmiernie doniosłe pytanie: czy włościanie nasi starają się stosować praktycznie to, co wyczytają w dziełkach popularno-naukowych z dziedziny rolnictwa, sadownictwa, hodowli zwierząt, hygieny?

6) Ilość zgłoszeń. — Rubryka ta (19-ta) w roku zeszłym została w większości wypadków fałszywie zrozumianą. Dla wyjaśnienia jej oprzemy się na przykładzie. Przypuśćmy, że w danej wypożyczalni zapisanych jest stałych czytelników (po koniec roku sprawozdawczego) dwunastu. Przypuśćmy dalej, że wydawano książki co niedzielę rano, a więc ogółem 52 razy w przeciągu roku. Otóż możemy przyjąć, że wśród owych dwunastu czytelników jest 1, który przychodził regularnie co niedzielę, zgłosił się więc w roku 52 razy, drugi np. przychodził co drugą niedzielę, zgłosił się więc razem 26 razy, inni raz przychodzili rozmaicie, a więc jeden np 15 razy, drugi 18 razy, trzeci i czwarty po 12 razy i t. d. aż do ostatniego, to ilość zgłoszeń ogólną otrzymamy przez kolejne doda-

wanie do siebie zgłoszeń każdego czytelnika z osobna, a więc w danym wypadku: 52+26+15+18+12+12 ... i t. d. Biorąc rzecz praktycznie, możemy powiedzieć, że ilość zgłoszeń oblicza się na podstawie księgi czytelników przez dodawanie kolejne ilości zgłoszeń każdego z czytelników w ciągu całego roku. Tę samą jednak cyfrę otrzymamy, jeśli dodawać będziemy do siebie cyfry zgłoszeń wszystkich dni wypożyczania, a więc według powyższego przykładu: w pierwszą niedzielę roku przyszło po książki 10 czytelników, w drugą 8, w trzecią 11, w czwartą wszyscy 12 i t. d. Wówczas ilość zgłoszeń będzie wynosiła 10+8+11+12+ ... aż do ostatniej niedzieli w roku. Jeśli wypożyczalnia jest dokładnie prowadzona, to będzie to najlepszą próbą tej dokładności, jeśli na podstawie obu tych sposobów otrzyma się jednę i tę samę cyfrę.

7) Ilość wydawanych dzieł i tomów. — I ta rubryka (10-ta) była często łałszywie rozumiana, a oznacza ona rzecz niezmiernie prostą. Powiedzmy, trzymając się poprzedniego przykładu, że ów czytelnik, który co niedzielę przychodził, brał zawsze tylko po jednej książce do czytania, otrzymał więc ogółem w ciągu roku 52 książki, drugi tak samo, a więc 26 książek, trzeci brał zawsze po dwie książki, a więc dostał 15×2=30 w ciągu całego roku, czwarty wziął 3 razy po 2 książki, a resztę razy po jednej, a więc razem (3×2)+(15×1)=21 książek, i t. d. Ilość zatem wydanych książek będzie: 52+26+30+21+ ... Jeśli przypuścimy, że w danej wypożyczalni wydaje się zasadniczo po jednej książce, to ilość wydanych książek musi się równać ilości zgłoszeń (przypuszczając, że czytelnicy nie są odprawiani z próżnemi rękoma), w każdym zaś innym wypadku ilość książek, otrzymanych przez czytelników, będzie większą od ilości zgłoszeń. Oczywiście przy obliczaniu trzeba znów rozróżniać ilość dzieł i ilość tomów zgodnie z tem, co powiedziano w uwadze czwartej. Mniemamy, że to wyjaśnienie wystarczy całkowicie i obliczenie w tym roku będzie lepiej dokonane, niż w zeszłym.

8) Opłata za książki. — Uwagi do tej rubryki zostały całkowicie wyjaśnione w przykładzie powyżej podanym, gdy mowa była o wypełnianiu rubryk pod względem zasadniczym.

Podziałki 12-ta do 14-ej odnoszą się wyłącznie do czyteln.

9) Opłata za pisma. — Daje się tu zupełnie to samo powiedzieć, co w poprzedniej uwadze o opłacie za książki.

Następne podziałki 15-ta do 21-ej odnoszą się zarówno do czyteln, jak i do wypożyczaln.

10) Koszt utrzymania czytelni i wypożyczalni. — Jeśli koszt ten nie był całkowicie pokrywany z funduszów ogólnych Koła, to byłoby wielce do życzenia, by Koła podawały w sprawozdaniach swych dokładnie, kto, w jakiej mierze i w jakiej formie do utrzymania się przyczyniał.

11) Odczyty i pogadanki. — Tutaj należy uzupełniać nagie cyfrowe dane oraz tytuł szeregiem uwag według pytań, które

podaliśmy wyżej, gdy mowa była o wykazie cyfrowym działalności Koła. Z pytań tych podkreślilibyśmy w tem miejscu to, które zajmuje się sprawą dyskusyi po pogadance. Pożądanem byłoby też, gdyby Koła zechciały trzymać się zasadniczo podziału takiego, że odczytem będzie wykład bez następującej po nim dyskusyi między prelegentem a słuchaczami, pogadanką zaś wykład, będący tylko przygotowaniem niejako do rzeczowej dyskusyi na dany temat.

W uzupełnieniu powyższych uwag, odnoszących się do poszczególnych podziałek formularza, pozostaje nam już tylko dodać kilka pytań ogólnej natury, których wyjaśnienie jest niezmiernie ważne z jednej strony dla oceny środowiska, dla którego czytelnia lub wypożyczalnia ma służyć, z drugiej zaś dla zdania sobie sprawy, czy Koło, względnie zaś kierownik racyonalnie czytelnię lub wypożyczalnię prowadzą. Pierwszem z tych pytań, jest pytanie, które Kołom poleciło postawić w tym roku Walne Zgromadzenie T. S. L. Idzie mianowicie o to, by przy cyfrze, wykazującej ilość czytelników w czytelniach lub wypożyczalniach w części kraju o ludności mieszanej pod względem narodowym, wykazywać ilość ludności polskiej w danej miejscowości. Zestawienie tych cyfr pozwoli nam ocenić, czy placówka nasza spełnia swe zadanie w dostatecznej mierze.

Drugie pytanie odnosi się do wyrobienia czytelników. Byłoby bowiem niezmiernie pożyteczną rzeczą, gdybyśmy w każdej wypożyczalni stwierdzali bezpośrednio, jaki dział książek cieszy się największą poczytnością, a więc czy powieści historyczne lub obyczajowe, czy poezye, czy historya, czy nauki przyrodnicze, czy rolnictwo i t. d.

Wreszcie nie od rzeczy byłoby dodać w uwagach, skąd Koło książki do wypożyczalni bierze, a więc czy drogą ofiarności? czy z księgarń wprost? czy wreszcie z Centralnej Składnicy Zarządu Głównego, a jeśli tak, to mniej więcej któremu stopniowi bibliotek normalnych dana wypożyczalnia odpowiada?

Oczywiście podobne pytania odnosić się mogą do pism, prenumerowanych do czytelń, do ich oceny w oczach czytelników oraz do braków, jakie czytelnicy sami spostrzegają i kierownikowi, względnie przedstawicielom Zarządu Koła komunikują.

III. Szkółki początkowe i kursa analfabetów.

W tym dziale wyjaśnienia byłyby może najliczniejsze i najbardziej różnolite, ponieważ zarówno szkółki początkowe, jak i kursy analfabetów są niezmiernie różnolite, zależnie od warunków miejscowych. A jednak na tem miejscu ograniczyć się możemy do jednego: sprawozdania z działalności szkółek początkowych i kursów analfabetów powinny być zestawione z możliwie jaknajwiększą starannością, aby Zarząd Główny przy układaniu ogólnego sprawozdania mógł sobie jasno zdać sprawę z charakteru, organizacyi i wydajności szkółki lub kursu. Nie należy zatem ograniczać się do wy-

pełnienia przedziałek cyframi, lecz trzeba opatrzyć je zwięzłemi, lecz wyczerpującemi uwagami we wszystkich kierunkach.

Nadto zasadniczo musi być wymaganem, by do sprawozdania w formularzu, który ma zawierać dane co do nauki w bieżącym roku szkolnym 1905/6, dodawane były w szkółkach i kursach, trwających już od roku zeszłego przynajmniej, sprawozdania z zamknięcia ubiegłego roku szkolnego wraz z dokładnym wykazem postępu ogólnego i wyniku nauki. Jestto żądanie konieczne ze względu na to, że sprawozdanie nasze doroczne statutowo odnosić się musi do okresu od 1-go stycznia do 31-go grudnia, a więc do okresu, nie odpowiadającego ściśle rokowi szkolnemu, gdy tymczasem wartość nauki mierzyć się musi rezultatami, osiągniętymi w okresach szkolnych. Stąd potrzeba podwójnych danych, z których pierwsze rzucają światło na pracę Koła w organizowaniu szkółek i kursów, drugie zaś na pracę kierownika i sił nauczycielskich w samej szkółce lub kursie.

Tu dodać musimy jeszcze słów parę co do rubryk 5-ej i 6-ej w formularzu sprawozdawczym. Mowa tam jest o „kierowniku odpowiedzialnym", o „stosunku Koła względem niego", a osobno o „siłach nauczycielskich oraz pomocniczych". Wyjaśnimy na przykładzie, co Zarząd Główny pod tym względem miał na myśli.

Zwykle, gdy Koło zakłada w jakiej miejscowości szkółkę początkową, to przedewszystkiem opiera się w organizacyi szkółki na jednostce chętnej i dzięki wykształceniu ukwalifikowanej, która bierze na siebie dozór ogólny nad szkółką. Taką jednostką będzie np. właściciel lub dzierżawca dóbr, proboszcz lub wikary miejscowy, wreszcie lekarz, adwokat, urzędnik i t. p. Jednostka taka w zasadzie sama nie uczy, lecz z ramienia Zarządu Koła dogląda możliwie często, jak praca postępuje. Taką jednostkę nazywamy kierownikiem odpowiedzialnym danej szkółki dla odróżnienia od osób uczących. Zdarza się to prawda nieraz, że i ta kierownicza siła jednocześnie bierze na siebie częściowo obowiązek nauczania, posiłkując się jedynie siłami pomocniczemi, np. światłymi a chętnymi włościanami. A nawet i takie wypadki zachodzą, zwłaszcza, gdy szkółkę prowadzą kwalifikowani nauczyciele ludowi z sąsiedniej szkoły, że w jednej osobie mamy kierownika i siłę nauczycielską. Otóż ten szczegół organizacyjny jest niezmiernie ważny i musi być w sprawozdaniu uwydatniony z wszelką dokładnością, przyczem należy dokładnie podać, jak znów ze swej strony Zarząd Koła kontroluje kierownika odpowiedzialnego, a więc, czy Zarząd Koła otrzymuje stale referaty lub drogą listowną utrzymuje ewidencyę pracy w szkółce, lub wreszcie od czasu do czasu osobiście przez jednego z członków przekonywa się na miejscu o postępie i przebiegu nauki.

IV. Ochronki, bursy, domy ludowe i t. p.

Tu ułożenie formularza było wprost niemożliwe dla Zarządu

Głównego. Niemniej wszakże Koła powinny nadsyłać dokładne sprawozdania z pracy swej na tych przeróżnych polach swej działalności. Zwłaszcza pożądane są szczegóły co do ochronek i burs, gdyż pod tym względem panuje całkowita różnolitość, a Zarząd Główny musi właśnie zbierać materyał, z którego da się osądzić, jakie typy organizacyi są najodpowiedniejsze, względnie najekonomiczniejsze. Jeśli jednak przy ochronkach obchodzić nas głównie musi ilość dzieci, sposób kierowania niemi oraz kwalifikacye mistrzyń, to przy bursach główny nacisk obecnie należy położyć na uwydatnienie strony organizacyjnej i administracyjnej, tych ze wszech miar potrzebnych zakładów samopomocy narodowej.

Na zakończenie naszych uwag raz jeszcze powtórzyć musimy: sprawozdania należy układać z wszelką starannością i sumiennością, gdyż celem ich ma być nie występowanie przed społeczeństwem z imponującemi cyframi, lecz ze sprężystością naszej organizacyi. Warunki, w których pracujemy są ciężkie pod wszelkimi względami. Trudności jednak wszystkie przezwyciężymy, jeśli tylko całem sercem pracować będziemy nad najwydatniejszem zespoleniem sił naszych i najekonomiczniejszem ich wyzyskaniem. A najważniejszym warunkiem do tego jest szczera i otwarta samokrytyka, oparta na zasadzie, że zawsze należy od siebie więcej wymagać, niż od innych. Piszmy więc sprawozdania z naszej działalności skromnie a zwięźle, ściśle a szczerze.

Stefan Natanson.

Otwarcie „Domu Polskiego" w Czerniowcach.

Macierzyste Towarzystwo polskiej Bratniej pomocy i Czytelnia polska w Czerniowcach święciły prawdziwy tryumf swej pracy narodowej, rozpoczętej na Bukowinie jeszcze w r. 1869. Całe społeczeństwo polskie może patrzeć z dumą na swą potężną strażnicę kresową. Nie upada ona, ale wzrasta w siły moralne i materyalne, ogniskuje w sobie wszystko, co polskie, w nieskalanej tradycyi i jest wykładnikiem życia narodowego na Bukowinie. Wyrazem tej solidarności i wytrwałości narodowej jest własny „Dom Polski", który po odpowiedniej adaptacyi i budowie wielkiej sali przedstawia się, jako jedna z najokazalszych budowli w Czerniowcach.

Dnia 2 i 3 grudnia odbyło się otwarcie i poświęcenie „Domu Polskiego", przy niebywałym zjeździe gości i delegatów z Galicyi i Bukowiny.

W sobotę, d. 2 grudnia wieczorem, podczas uroczystego przedstawienia, wypełniły nową salę „Domu Polskiego" tłumy wytwornej publiczności. Przedstawiciele władz, posłowie, duchowieństwo, oraz delegacya Rady m. Lwowa, we wspaniałych strojach polskich zasiedli w lożach.

Po odegraniu przez orkiestrę „Wieńca polskich pieśni", wygłosił ze sceny podniosłą mowę prezes Towarzystwa, dr Tadeusz Mischke, otwie-

rając zarazem podwoje nowego Domu, a chór mięszany odśpiewał kantatę Galla „Przyjm pieśń na powitanie“.

Największe zainteresowanie budziły „Warszawianka“ i „Halka“. „Warszawiankę“ grali artyści lwowscy z Chmielińskim i Zawiejską w rolach głównych. Nie mniejsze wrażenie sprawiła „Halka“ (I akt), dana po raz pierwszy u nas. Po przedstawieniu odbyła się w salach Domu Polskiego wspólna uczta, zaś raut odpadł z programu ze względu na wypadki w Królestwie.

Drugi dzień uroczystości rozpoczął się manifestacyjnym pochodem ze sztandarami Czytelni i Gwiazdy, do kościoła parafialnego, gdzie celebrował uroczystą mszę św. ks. prałat Schmidt, a podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Kasprowicz. Tłumy publiczności przypatrywały się pochodowi, na którego czele szli delegaci lwowscy i liczne delegacye z Galicyi i Bukowiny.

Po poświęceniu Domu przez ks. prałata Schmidta przemówili ze sceny: prezes dr Mischke, radca Lisiewicz, imieniem Rady lwowskiej, imieniem włościan polskich na Bukowinie Józef Kurudz z Plesza, imieniem „Gwiazdy“ lwowskiej p. Walichiewicz, dalej przedstawiciele Sokolstwa i nauczycielstwa. Na zakończenie odczytano liczne telegramy, między innymi: od Rady m. Krakowa, Żółkwi, Stryja, od redakcyi pism polskich i wybitnych osobistości, poczem wpisali się obecni do księgi pamiątkowej.

Punktem kulminacyjnym uroczystości był bezprzecznie wiec delegacyi bukowińskich, przybyłych na uroczystość w liczbie przeszło 40. Rozrzewniający był widok patrzeć na delegatów włościan, którzy, choć od 100 lat przesiedlili się do gór bukowińskich, zachowali wiarę ojców i język ojczysty. Przez to osobiste zetknięcie się z delegatami z różnych stron kraju nawiązało się ściślejsze węzły z nimi i łatwiej będzie teraz rozpocząć szerszą akcyę narodowo-polityczną na Bukowinie.

Był to pierwszy na Bukowinie tak liczny zjazd Polaków z całego kraju. Skorzystało z tego bukowińskie Koło polskie i pod przewodnictwem prezesa p. Passakasa odbyło wiec polski w sali Domu Polskiego. Delegaci zgłaszali na ręce prezesa swe żale i prośby odnośnie do szkolnictwa i spraw gminno-administracyjnych, a następnie po wyczerpującej dyskusyi powziął wiec jednogłośnie następujące uchwały i rezolucye:

1. utworzyć na Bukowinie organizacyę, na wzór Komitetu centralnego wyborczego, któryby przy pomocy miejscowych delegatów na Bukowinie kierował ruchem narodowo-politycznym;

2. urządzać częstsze wycieczki do miejsc pamiątkowych, a na wiosnę urządzić wycieczkę do Krakowa;

3. wysłać telegram do Koła polskiego w Wiedniu z protestem przeciwko przeniesieniu seminaryum polskiego z Cieszyna do Ustronia.

Wieczorem odbyło się drugie przedstawienie, na którem odegrano sztukę „Bzy kwitną“ i ponowiono „Halkę“.

Taki był przebieg uroczystości, która pozostawiła w sercach naszych niezatarte wrażenie, oraz zachętę do pracy narodowej. *(Sł. Pol.)*.

TEMATY DO POGADANEK.

Co to jest konstytucya?

Ważąca się obecnie na szali przyszłości kwestya konstytucyonalizmu w państwie rosyjskiem i związana z nim autonomia Królestwa, jakoteż kwestya reformy wyborczej w Austryi — oto dwie niezmiernie ważne i dla naszych narodowych interesów doniosłe sprawy. Głuche, niejednokrotnie tendencyjnie bałamutne wieści o nich docierają do chat wiejskich, wywołując wśród ludu jakiś niezdrowy niepokój na tle wprost rozpaczliwego pomieszania pojęć, gorszego od zupełnej nieświadomości.

Pogadanki z zakresu umiejętności politycznych i społecznych byłyby obecnie, w dzisiejszej „chwili osobliwej“ bardzo na czasie. Należą one może do najtrudniejszych, gdyż na terenie tym zupełnie objektywna i naukowa bezstronność jest ideałem bodaj że nie do osiągnięcia. A prelegent z ramienia T. S. L. powinien jaknajpilniej czuwać nad sobą, aby ze strony różnych naszych urzędowych i nieurzędowych „najserdeczniejszych“ nie naraził się na zarzut... politycznej agitacyi, jeśli będzie uświadamiał lud w kwestyach polityki. Więc gruntowne przygotowanie naukowe obok daleko posuniętej abnegacyi z osobistych sympatyi czy uprzedzeń uważam za nieodzowne kwalifikacye prelegenta z tego zakresu.

Mając zamiar drukować w „Miesięczniku“ szereg pogadanek z dziedziny prawa publicznego, zaczynam od opracowania istoty konstytucyonalizmu, wyłączając atoli do najbliższego artykułu opracowanie najistotniejszej jego cechy, t. j. prawa reprezentacyi. Osobnego opracowania wymagałaby historya konstytucyonalizmu w Europie ze szczególnem uwzględnieniem Polski, co jednak najlepiej odłożyć na maj, ze względu na rocznicę Konstytucyi 3 Maja. W niniejszym wykładzie podam w zakończeniu kilka dat z historyi konstytucyi austryackiej, którą głównie miałem na uwadze, kreśląc istotę konstytucyonalizmu.

---

1. Znaczenie wyrazu „konstytucya“. Każde państwo ma jakiś układ, czyli ustrój, t. j. zbiór zasad prawnych, które normują stosunek najwyższej władzy państwowej do całego narodu. Dwie są zasadnicze formy tego stosunku: 1) jedna osoba, tj. monarcha, piastuje najwyższą władzę (ustrój monarchiczny); 2) cały naród jest podmiotem najwyższej władzy państwowej (ustrój republikański). W Europie są republikami: Francya, Szwajcarya i 3 wolne miasta w cesarstwie niemieckiem: Hamburg, Brema i Lubeka; zresztą wszystkie inne państwa europejskie są monarchiami.

Ustrój republikański przedstawia w istocie swej wszędzie typ jednaki, mianowicie wybrany przez cały naród parlament dzierży w imieniu tegoż najwyższą władzę, zaś na czele organów wykonawczych stoi obieralny na czas krótki i z władzą bardzo ograniczoną prezydent. Natomiast w monarchii rozróżnia się dwa zasadniczo odmienne typy:

a) Monarchia nieograniczona, absolutna albo bezwzględna (Rosya i Turcya). Istota jej: monarcha w swej woli nieograniczony

wolą narodu, wydaje sam nowe prawa i nakłada dowolnie podatki; jest za swe zarządzenia i rozporządzenia nieodpowiedzialny; może poddanych bez podania powodu kazać aresztować, wydalać za granice państwa lub przesiedlać w obrębie granic, może karać za najpokorniejszą prośbę wniesioną do tronu; może prześladować pewne wyznania religijne lub język i t. p.

b) Monarchia o g r a n i c z o n a (poza Rosyą i Turcyą wszystkie inne państwa monarchiczne w Europie). Istota jej przedstawia zasadnicze przeciwieństwo do monarchii nieograniczonej pod względem wszystkich momentów, wyliczonych ad *a).*

Kiedy przeto w monarchii nieograniczonej panujący może o sobie powiedzieć: „Państwo to ja!“ i stoi niejako ponad prawem, bo może je dowolnie zmienić, to w monarchii ograniczonej związany jest ustawami i sam zmienić ich nie może.

Ze wszystkich ustaw monarchii ograniczonej te są właśnie najważniejsze, które ograniczają najwyższą władzę monarchy i określają zasady, według których monarcha d z i e l i s w ą w ł a d z ę z n a r o d e m. Jeśli istnieje jedna tylko taka ustawa, nazywa się ona ustawą zasadniczą albo „k o n s t y t u c y ą“ (Niemcy). Takich ustaw zasadniczych może być więcej, które razem wzięte stanowią także „konstytucyę“ państwa (Austrya). Wreszcie w najszerszem, etymologicznem (dosłownem) znaczeniu „konstytucya“ oznacza wogóle ustrój państwa; a że żadne państwo bez jakiegoś ustroju obejść się nie może, więc w tem znaczeniu posiada „konstytucyę“ i monarchia nieograniczona.

2. T r e ś ć „k o n s t y t u c y i“ w z n a c z e n i u ś c i ś l e j s z e m, j a k o u s t r o j u m o n a r c h i i o g r a n i c z o n e j.

A) Ze wszystkich przepisów konstytucyjnych najważniejszym jest ten, który ogranicza władzę ustawodawczą monarchy na rzecz narodu. W myśl tego przepisu panujący nie może ani znieść lub zmienić ustawy istniejącej, ani wydać nowej bez zezwolenia zgromadzenia prawodawczego, złożonego z przedstawicieli, czyli reprezentantów ludności, a zwanego ciałem r e p r e z e n t a c y j n e m albo p a r l a m e n t e m. (W Austryi takiemi ciałami są: Rada państwa i Sejmy krajowe). Przepis o reprezentacyi ludności jest najistotniejszą cechą, podstawową treścią monarchii ograniczonej czyli konstytucyjnej, jest niejako najważniejszą gwarancyą wszystkich swobód obywatelskich, które, polegając na ustawach, nie mogą być samowolą monarchy zmienione ani zniesione. Z tego też względu ustrój konstytucyjny nazywają także r e p r e z e n t a c y j n y m albo (nie dość ściśle) p a r l a m e n t a r n y m. Z uwagi na ważność tej „źrenicy“ konstytucyi, t. j. prawa reprezentacyi, poświęcę mu osobną pogadankę. Tymczasem przechodzę do dalszych znamion monarchii konstytucyjnej.

B) Obok władzy ustawodawczej istnieje nadto w państwie władza a d m i n i s t r a c y j n a i s ę d z i o w s k a (sądownicza):

a) Treścią w ł a d z y a d m i n i s t r a c y j n e j jest obrona i popieranie potrzeb i interesów państwa, względnie jego obywateli w każdym kierunku. Istnieje więc: administracya wojskowa, polityka zewnętrzna (dla stosunku państwa do innych państw), admin. wewnętrzna (dla popierania materyalnych i duchowych potrzeb oby-

wateli, jak adm. oświatowa, zdrowia, komunikacyi i t. p.), wreszcie adm. skarbowa. Władza administracyjna podlega władzy ustawodawczej i może ona być albo władzą rządową, jeśli w granicach obowiązujących ustaw działa swobodnie, niejako twórczo i samorzutnie (n. p. zakłada jakieś korzystne przedsiębiorstwo) — albo władzą wykonawczą, jeśli wykonywa ślepo, co ustawa nakazuje (n. p. nakłada na kogoś podatek). Podmiotem władzy administracyjnej tak rządowej, jak i wykonawczej jest w monarchii konstytucyjnej panujący, a ustawa o władzy rządowej i wykonawczej należy do ustaw zasadniczych (w Austryi ust. zas. z dnia 21. grudnia 1867 Nr. 145. Dz. u. p.) Władzę rządową wykonywa monarcha za pośrednictwem wyższych urzędów państwowych (ministerstw, zwanych dlatego „rządem"), władzę zaś wykonawczą przez niższe urzędy państwowe. Mimo ograniczenia administracyjnej władzy przez konstytucyę jest monarcha za jej sprawowanie prawnie nieodpowiedzialnym, natomiast za każde zarządzenie panującego odpowiedzialnym jest minister. Żaden akt, wydany przez monarchę, nie jest ważnym, jeśli go nie podpisze przynajmniej jeden z odpowiedzialnych ministrów (kontrasygnatura rządowych aktów cesarskich). Aby minister wbrew swemu przekonaniu dla osobistej korzyści nie dał się nakłonić do kontrasygnatury, zapewnia mu ustawa możność złożenia w każdej chwili urzędu i — pensyę. Odpowiedzialnym jest minister przed parlamentem, który może uchwalić postawienie go w stan oskarżenia. W Austryi oskarżenie może wyjść zarówno z Izby niższej, jak z Izby wyższej, a postawiony w stan oskarżenia minister, bywa zawieszonym w urzędowaniu, poczem staje przed Trybunałem stanu, wybieranym przez parlament z obywateli niezawisłych, z poza parlamentu. Wypadek taki w Austryi dotąd nie zaszedł i bywa on ostatecznością i dlatego ważniejszą rękojmię legalności władzy administracyjnej jest odpowiedzialność niższych urzędów państwowych i państwa za szkody wyrządzone bezprawnem działaniem. Odpowiedzialność ta może być administracyjna (wobec władzy przełożonej), albo cywilna (obowiązek urzędnika wynagrodzenia szkody), lub wreszcie karna (za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej). Z tego wynika, że od zarządzeń władzy administracyjnej można odwoływać się do sądów, t. j. do władzy sędziowskiej.

b) Treścią władzy sędziowskiej jest wymiar sprawiedliwości, t. j. ochrona prawa, czy to przez karanie przestępców (sądownictwo karne), czyto przez rozsądzanie sporów między obywatelami (sądownictwo cywilne). Podmiotem władzy sędziowskiej jest także monarcha, w którego imieniu zapadają wszystkie wyroki i orzeczenia sądowe. Atoli w interesie bezwzględnej sprawiedliwości wpływ monarchy na sprawowanie władzy sędziowskiej jest znacznie ograniczony, niż na polu administracyi. Niezawisłość sędziowska jest tedy jedną z cech konstytucyi. (W Austryi ust. zas. o władzy sędziowskiej z dnia 21 grudnia 1867. Nr. 144 Dz. u. p.)

Niezawisłość sędziowska zawarowana jest przedewszystkiem oddzieleniem sądownictwa od administracyi, t. z. że władza administracyjna nie może rozstrzygać ostatecznie w sprawach cywilnych lub karnych, ani nie może wpływać na orzecznictwo sądów. Niezawisłość sędziowska zagwarantowaną jest nadto szeregiem przepisów, według których urząd sędziowski jest stałym i dożywotnim, a sędzia nie może być dowolnie przeniesionym, spensyonowanym lub usuniętym, jak urzędnicy w administracyi. Sędziowie mają nadto prawo badania rozporządzeń rządowych i niezastosowywania ich, jeśli są niezgodne z obowiązującemi ustawami. Do przepisów zabezpieczających sprawiedliwość władzy sędziowskiej należy także jawność i ustność postępowania procesowego.

C) Trzecią cechą ustroju konstytucyjnego jest istnienie t. z. powszechnych praw obywatelskich. Są one trojakie: 1) obywatelskie w ścisłem tego słowa znaczeniu; 2) wolnościowe; 3) polityczne. Ad 1—2) przysługują zarówno obywatelom państwa jak i cudzoziemcom (w Austryi), ad 3) tylko obywatelom.

O prawach politycznych, t. j. o prawach do udziału obywateli w załatwianiu spraw państwowych będzie mowa w pogadance o prawie reprezentacyi. Tu wskażę tylko najważniejsze prawa wolnościowe i obywatelskie w znaczeniu ściślejszem. Austryacka ust. zas. o powszechnych prawach obywatelskich z dn. 21 grudnia 1867. Nr. 142. Dz. u. p. wymienia następujące:

a) Równość wszystkich obywateli wobec prawa. Ta równość odnosi się wedle §. 32. ust. cyw. (1811 r.) także i do cudzoziemców, o ile dla poszczególnych wypadków niema wyraźnego postanowienia innego. Więc urodzenie, religia, narodowość, zajęcie i t. p. nie wpływają na odmienne stanowisko obywatela wobec prawa.

b) Wolność osobista tak obywateli, jak i cudzoziemców. Aresztowanie nastąpić może tylko na mocy pisemnego nakazu sądziowskiego z podaniem powodów.

c) Nietykalność własności prywatnej z wyjątkiem przewidzianych i ustawami ściśle określonych przypadków wywłaszczenia dla celów dobra publicznego (budowa kolei, dróg, regulacyi i t. p.)

d) Swoboda w wyborze miejsca pobytu i wychodźtwa (emigracyi) z granic państwa (ograniczona tylko obowiązkiem służby wojskowej).

e) Swoboda gospodarcza, t. j. prawo nabywania nieruchomości i swobodnego wyboru zawodu.

f) Nietykalność prawa domowego. Rewizya domowa nastąpić może pod warunkami, jak ad b).

g) Ochrona tajemnicy listowej.

h) Prawo wnoszenia petycyi, za co nikt karanym być nie może.

i) Prawo zgromadzania się i stowarzyszania. Przy zawiązaniu stowarzyszenia trzeba tylko przedłożyć władzy statut. Gdy do 4 tygodni nie nadejdzie odpowiedź, stowarzyszenie może wejść w życie.

k) Swoboda objawiania swej opinii w słowie, piśmie lub druku, jeśli w tem nie mieści się jakieś przestępstwo (np. obraza religii, majestatu, podburzanie do nienawiści społecznej i t. p.)

l) Swoboda wiary i sumienia. Wyznawcy religii prawnie nie uznanych mają prawo wykonywania praktyk religijnych tylko w domu, o ile one nie są przeciwne obyczajności.

m) Wolność nauki.

n) Swoboda i równouprawnienie narodowości.

2. Rękojmie czyli gwarancye konstytucyi. Opisując istotę monarchii konstytucyjnej, miałem na myśli wyłącznie prawie konstytucyę austryacką. W podstawowych znamionach są jednak konstytucye wszystkich państw jednakie. Streszczam je: Monarcha, jako podmiot całej władzy państwowej ograniczony jest w sprawowaniu władzy ustawodawczej przez reprezentacyę ludności, zaś w wykonaniu władzy sędziowskiej i administracyjnej niezawisłością urzędów sędziowskich i kontrolą parlamentu. Wreszcie w stosunku do ogółu ludności ograniczoną jest władza monarchy szeregiem powszechnych praw obywatelskich.

Atoli wszystkie dobrodziejstwa konstytucyi byłyby iluzorycznemi, gdyby nie istniały t. z. gwarancye konstytucyi, które zabezpieczają jej nietykalność i faktyczną możność korzystania z jej swobód. Kilka takich rękojmi już poznaliśmy. Najgłówniejszą z nich jest to, co stanowi zarazem najistotniejszą treść konstytucyi, t. j. konieczny współudział reprezentacyi ludności w ustawodawstwie. Do rękojmi konstytucyi należą nadto: *a)* kontrasygnatura ministrów; *b)* odpowiedzialność ministrów; *c)* odpowiedzialność urzędników i państwa za szkody wyrządzone bezprawnem działaniem; *d)* nietykalność poselska; *e)* znaczne utrudnienie zmiany konstytucyi. (W Austryi potrzeba do zmiany ustaw zasadniczych obecności w Izbie posłów przynajmniej połowy posłów i większości 2/3 głosów w obu Izbach).

4. Kilka dat z historyi konstytucyi austryackiej. Ze wszystkich konstytucyjnych państw w Europie, najpóźniej stały się niemi Prusy i Austrya. Wprawdzie istniały w Austryi jeszcze przed rokiem 1848, który stanowi początek ery konstytucyjnej, sejmy stanowe, zwane także postulatowymi. Nie miały one władzy ustawodawczej, tylko mogły wpływać na nią pośrednio przez pokorne prośby do tronu; nie uchwalały także wysokości podatków, tylko sam rząd je oznaczał w formie żądań czyli postulatów do sejmu. — Wiadomość o rewolucyi lutowej w Paryżu (1848) obaliła rządy wszechwładnego Metternicha, wroga konstytucyi (13 marca 1848), a w dwa dni potem cesarz Ferdynand zapowiedział nadanie konstytucyi. Nastąpiło ono dn. 24 kwietnia 1848 r. Jest to pierwsza konstytucya austryacka. Stworzony tą konstytucyą sejm państwowy nie zebrał się jednak nigdy, gdyż już proklamacyą cesarską z 16 maja 1848, została zwołana t. z. „konstytuanta“, t. j. sejm, mający ułożyć projekt nowej konstytucyi. Rewolucya październikowa w Wiedniu. Przeniesienie „konstytuanty“ w listopadzie z Wiednia do Kromieryża na Morawach (Franciszek Smolka). Zmiana tronu (2 grudnia

1848). Rozwiązanie „konstytuanty“ przez cesarza Franciszka Józefa (4 marca 1849) i ogłoszenie nowej konstytucyi t. z. „ołomunieckiej“. Znosiła ona odrębność państwową Węgier, wprowadzając wspólny dla całej monarchii sejm, złożony z Izby wyższej, wybieranej przez sejmy krajowe, i niższej, wybieranej przez ludność. Dnia 31 grudnia 1851 konstytucya ołomuniecka zniesiona. Do 1860 absolutyzm z doradczą Radą państwa. Nieszczęśliwa wojna włoska z 1859 sprowadziła nowy kurs konstytucyonalizmu. Dyplom październikowy z 1860 r. wypowiada zasadę, że odtąd żaden akt ustawodawczy nie może przyjść do skutku bez przyzwolenia wzmocnionej Rady państwa lub Sejmów krajowych. Jest więc dyplom październikowy fundamentem austryackiej konstytucyi (Gołuchowski). Razem z dyplomem październikowym wydane zostały także statuty krajowe. A ponieważ zakres kompetencyi sejmów był szerszy od kompetencyi Rady państwa, duch więc konstytucyi wedle dyplomu październikowego był decentralistyczny (autonomistyczny, samorządny). Lecz już t. zw. patent lutowy z r. 1861. (Schmerling) przenosi punkt ciężkości z sejmów na Radę państwa (centralizacya). Węgrzy i Czesi odmawiają udziału w Radzie państwa. Zawieszenie konstytucyi lutowej (20. września 1865) aż do t. zw. konstytucyi grudniowej z 21 grudnia 1867 obowiązującej do dzisiaj. Składa się ona z 5 ustaw zasadniczych i 2 zwykłych. (Dz. u. p. Nr. 141 — 147 z r. 1867).

* * *

Literatura. Dr. Zdzisław Próchnicki: Konstytucya austryacka. Lwów 1902. — Dr. Franciszek Kasparek: Prawo polityczne ogólne i t. d., II. §. 23 — 37. Lwów 1881. Dr. Bronisław Łoziński: Galicyjski Sejm stanowy. Lwów 1905. Dr. Antoni Okolski: Ustrój państw europejskich i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Warszawa 1887. L. Akstone: Krótki zarys spółczesnych konstytucyi. Warszawa 1905.

Dr. M. Janelli.

Kronika.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. Uniwersytet lwowski urządził w listopadzie i grudniu 1905 roku następujące powszechne wykłady uniwersyteckie:

W Brodach: 26 listopada, Prof. gimn. Dr. K. Wróblewski: Życie psychiczne człowieka (część I); 3 grudnia, Życie psychiczne człowieka (część II); 10 grudnia, Prof. gimn. M. Landau: „Godiva“ Staffa; 17 grudnia, Doc. uniw. Dr. E. Biernacki: Co to jest choroba? (z obr. świetl.). — *W Drohobyczu:* 26 listop., Prof. gimn. K. Eljasz: Najnowszy pogląd na budowę fizyczną słońca (z obraz. świetln.); 3 grudnia, Prof. gimn. A. Snowacki: Współczesny parnas we Francyi; 10 grudnia, Prof. gimn. Dr. F. Gątkiewicz: Znaczenie morza Śródziemnego w dziejach i kulturze (z obraz. świetln.); 17 grudnia, Doc.

uniw. Dr. M. Mańkowski: Oświata i praca, jako czynniki duchowej wolności człowieka. — *W Kałuszu:* 26 listop., Dr. E. Biernacki: Co to jest choroba?; 3 grudnia, Prof. uniw. Dr. Roszkowski: O kongresie pokoju odbytym w Lucernie w r. 1905; 10 grudnia, Prof. szkoły realnej B. Duchowicz: Powietrze ze stanowiska chemii i hygieny (z doświadcz.); 17 grudnia, Prof. gimn. A. Cehak: Liryka Asnyka. — *W Kołomyi:* 26 listopada, Prof, gimn. Dr. B. Janowski: Prądy społeczne XVIII w.; 3 grudnia, Doc. uniw. Dr. W. Witwicki: Łamigłówki logiczne (z dziejów filozofii greckiej); 10 grudnia, Lekarz Dr W. Piaskiewicz: Kto może używać alkoholu?; 17 grud., Prof. gimn. A. Kuś: Andrzej Towiański, jego życie i doktryna. — *W Przemyślu:* 26 listop., Prof. sem. Dr. K. J. Nitman: Lud na Górnym Śląsku (z obr. świetln.); 3 grudnia, Asystent uniw. Dr. J. Tokarski: O fałszowaniu klejnotów (z demon.); 10 grudnia, Doc. pryw. Uniw. Dr M. Mańkowski: Oświata i praca, jako czynniki duchowej wolności człowieka. — *W Samborze:* 26 listop., Prof. gimn. Dr. A. Winogrodzki: Psychiatria i poezya; 3 grudnia, Prof. uniw. Dr. J. Siemiradzki: O przodkach zwierząt domowych; 10 grudnia, Prof. gimn. S. Mandel: O ciałach promieniotwórczych. — *W Sanoku:* 26 listopada, Prof. uniw. Dr. Roskowski: Układy Rosyi z Japonią w Portsmouth; 3 grudnia, Prof. gimn. K. Golczewski: O termometrze i barometrze (z dem.); 10 grudnia, Prof. gimn. A. Pytel: Wieszcza poezya polska w epoce romantycznej. — *W Skolem:* 10 grudnia, Prof. Uniw. Dr I. Kallenbach: O Mikołaju Reju; 17 grudnia, Doc. uniw. W. Witwicki: Jesień w świecie roślinnym. — *W Stanisławowie:* 12 listop., Prof. szk. realn. B. Duchowicz: O środkach spożywczych, ich fałszowaniu i sposobach wykrywania zafałszowań (z doświadcz.); 19 listopada, Prof. gimn. J. Blauth: Historya wynalazków i odkryć z zakresu fizyki; 26 listop., Prof. gimn. J. Sroczyński: Napoleon I w Polsce; 3 grudnia, Adwokat Dr. W. Jurkiewicz: Moralność a prawo; 10 grudnia, Prof. szk. realnej L. Bryliński: Wzajemna zależność roślin i zwierząt; 10 grudnia, Doc. pryw. Uniw. Dr W. Witwicki: Łamigłówki logiczne (z dziejów filozofii greckiej); 17 grudnia, Doc. pryw. Uniw. Dr. W. Witwicki: Łamigłówki logiczne (z dziejów filozofii greckiej). *W Stryju:* 26 listop., Prof. gimn. J. Oko: O „Dziadach"; 3 grudnia, Prof. gimn. B. Błażek: Jak człowiek myśli (z demon.); 10 grudnia, Prof. gimn. S. Niemiec: Rozwój literatury polskiej; 17 grud., Prof. gimn. J. Kubrakiewicz: Przystosowanie się zwierząt do warunków bytu. — *W Tarnopolu:* 26 listop., Prof. sem. St. Srokowski: Geografia ziem polskich (cz. I); 29 listopada, Tenże: Geografia (część II); 10 grudnia, Doc. pryw. Uniw. Dr E. Biernacki: Co to jest choroba? (z obraz. świetl.); 17 grudnia, Prof. gimn. A. Stopka: Bohdan Zaleski. — *W Złoczowie:* 26 listop., Prof. gimn. E. Lewek: Pieśni Polskie katolickie w XV i XIV wieku; 3 grudnia, Prof. gimn. J. Weissblum: Mesyanizm Polski przed Mickiewiczem; 10 grudnia, Prof. gimn. H. Grossmann: Najnowsze prądy w literaturze niemieckiej. Część I.; 17 grudnia, Prof. gimn. H. Grossmann: Najnowsze prądy w literaturze niemieckiej.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Jagiellońskiego

w N. Sączu. W pierwszym okresie powsz. wykładów uniwersyteckich bieżącego roku szkolnego, odbyły się w Nowym Sączu następujące wykłady: dnia 27 listopada, Prof. Dr. Maryan Janelli: „Kara jako czynnik wychowawczy“; dnia 3 grudnia, Prof. X. M. Hellon T. J.: „Descendencya w świetle najnowszych badań“; d. 10 grudnia, Prof. Jan Magiera: Czasy Rejowskie“; d. 17 grudnia, Prof. Józef Miczyński: „Energia i jej przemiany“; d. 31 grudnia, Prof. Kazimierz Sosnowski: „Kornel Ujejski“.

„Bartoszowi w hołdzie“. Pod tym tytułem pojawiło się we Lwowie zbiorowe wydawnictwo polskie młodzieży ludowej, zawierające artykuły i wiersze, wyszłe z pod nieuczonego pióra wyłącznie chłopskich pisarzy. Kilkanaście stron tego wydawnictwa wypełniają proste i niewyszukane słowa: wyrazy myśli i uczuć ludu dla tego Chłopa-bohatera, a uzupełnia je szereg rycin z wyobrażeniem owej chwili z pod Racławic i z postaciami Bartosza na obu w kraju pomnikach. Wydawnictwo to jest także w swoim rodzaju cząstką tego udziału, jaki lud wziąć pragnie nietylko w uroczystości odsłonięcia tego pomnika, ale też w samej akcyi jego wzniesienia, — dochód bowiem z niego przeznaczony jest wyłącznie na dokończenie lwowskiego pomnika. Cena dziesięciu centów czyni je przystępnem dla każdego, kto pragnie krzepić się szczerem słowem chłopskiem, a zarazem grosz swój dorzucić na piękny cel.

20.000 rubli na szkoły elementarne. Nowa era zaczyna budzić inicyatywę w zakresie urzeczywistnienia najbardziej palących potrzeb Pewne grono przemysłowców warszawskich, zatrudniających 4 tysiące robotników, chcąc przyjść z pomocą swoim pracownikom, zadeklarowało złożyć, pomimo ciężkich czasów i poniesionych dotąd znacznych ofiar pod postacią strat w fabrykacyi, fundusz 20.000 rb. na zapoczątkowanie sprawy zakładania szkół elementarnych polskich dla dzieci robotników fabrycznych oraz urządzenia ochron.

Publiczne czytelnie w Tasmanii. W „Škole našeho venkova“ (r. IX, zesz. 8) czytamy ciekawą wzmiankę o Tasmanii, wyspie, leżącej na południe od Australii. Dowiadujemy się mianowicie, że tam każda, nawet najmniejsza osada ma publiczną czytelnię, liczącą nieraz tysiące tomów. Tak n. p. Campbelltowa,

miejscowość	licząca	8000	mieszkańców,	ma	czytelnię	o 4600	tomów,
Botwell	„	500	„	„	„	„ 3000	„
Launceston	„	20.000	„	„	„	„ 22.000	„
Deloraine	„	900	„	„	„	„ 2.000	„ itd.

Porównując Czechy z tym stanem, ubolewa autor notatki, że gminy czeskie nie mają pieniędzy na czytelnie, a książki dostają się na wieś często przez „wyżebranie“. W dalekiej Tasmanii książka jest niezbędną potrzebą każdego, dlatego też niema tam żebraków, w restauracyach nieznane są napiwki i t. d. U nas zaś, w środku cywilizowanej Europy, uważa lud książkę za rzecz zbytku. A coby należało powiedzieć na ten temat o Galicyi?



DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY T. S. L.

Zarząd Główny T. S. L. Okólnik 38.
L. 5505.

Do Zarządów Kół T. S. L.

Znamiennym objawem w rozwoju naszej organizacyi jest niewątpliwie coraz wyraźniej występująca działalność Kół w zakresie spraw, społeczeństwo całe obchodzących. Koła w pracy swej oświatowej coraz bardziej i słusznie występować muszą poza ramy lokalnej, codziennej niejako roboty. Czy to sprawa poprawy bytu nauczycielskiego, czy sprawa unarodowienia szkół lub zmiana charakteru podręczników szkolnych, czy wreszcie odgłos któregokolwiek z prądów duchowych, które obecnie więcej niż kiedykolwiek opinię publiczną kraju naszego nurtują: wszystko to odbija się w pracy naszej i odbijać się musi.

Na posiedzeniu swem dnia 29 października b. r. Zarząd Główny miał sposóbność o tych objawach mówić i z prawdziwem zadowoleniem fakta podobne stwierdził. Wszelako stwierdzić musiał jednocześnie, że pod względem formy zewnętrznej wystąpienia Kół w ostatnich czasach nie zawsze liczyły się z podstawową zasadą organizacyjną, na którą Zarząd Główny czuje się w obowiązku baczną zwrócić uwagę Zarządów Kół i wszelkich organów wewnętrznych Towarzystwa.

Już statutowo (§ 42) wyraźnie Zarządowi Głównemu zastrzeżonem zostało, że jest on naczelnym organem Towarzystwa, oraz że jemu wyłącznie przyznanem być musi „wnoszenie podań i memoryałów w sprawach Towarzystwa do ciał reprezentacyjnych i władz krajowych i państwowych“. Stąd wynika, że o ile zachodzi potrzeba, by w sprawie, dotyczącej poszczególnego Koła czy Związku odnieść się do którejkolwiek władzy krajowej, (państwowej czy autonomicznej, świeckiej czy duchownej), to wystąpienie takie może być dokonanem przez Koło jedynie za pośrednictwem Zarządu Głównego. Odnosi się ta zasada również do wszelkich rekursów i podań w kwestyach zasadniczych i t. p., o ile mają być skierowane do władz, nie bezpośrednio w obrębie działalności Koła działających. Przestrzeganie tej zasady jest wszakże nietylko ze względów statutowych konieczne. Wymaga tego powaga naszej organizacyi oraz dążenie, by sprawy sporne czy wątpliwe zasadniczo dla

dobra całego Towarzystwa rozstrzygane były, a nie wyłącznie w interesie jednego poszczególnego wypadku. Wychodząc z tego założenia. Zarząd Główny uchwalił, drogą niniejszego okólnika, wezwać Koła i Związki, by się do tej zasady jaknajściślej stosować zechciały.

Zarząd Główny jednocześnie zwraca uwagę Zarządom Kół i Związków, że w wypadkach, gdy które z Kół zamierza pomiędzy Kołami wywołać działanie w szerszej akcyi obywatelskiej, społecznej czy kulturalnej, przedewszystkiem winno się z tem zwracać do Zarządu Głównego, jako do organu naczelnego Towarzystwa z jednej strony, a do organu pośredniczącego między poszczególnemi Kołami i Związkami z drugiej. A już zgoła niewłaściwością jest względem Zarządu Głównego to, co niestety w ostatnich czasach parokrotnie miało miejsce, a mianowicie, że Koło rozsyła do wszystkich Kół T. S. L. okólnik w danej sprawie i nie nadsyła żadnej odbitki do Zarządu Głównego, który o zapoczątkowaniu szerszej akcyi na tle potrzeb narodowych i obywatelskich dowiaduje się z pism lub z akcesów innych Kół. Przeciw takiemu postępowaniu Zarząd Główny wystąpić musi zasadniczo i dlatego wzywa Koła, by bezwarunkowo w każdym takim wypadku przedewszystkiem zwracały się do Zarządu Głównego, przedkładając mu swe zamiary co do treści i co do formy, zanim do wykonania przystąpią.

Zarząd Główny ma nadzieję, że Zarządy Kół i Związków w dobrze zrozumianym interesie całej organizacyi naszej zastosują się jaknajściślej do powyższych wskazówek i żądań.

Kraków, dnia 22 listopada 1905 r.

Zarząd Główny T. S. L. Okólnik 39.

L. 5835.

Do Zarządów Kół T. S. L.

Zarząd Główny T. S. L. na swem plenarnem posiedzeniu dnia 3 grudnia b. r. wysłał do Koła polskiego w Wiedniu depeszę treści następującej:

Rada Państwa. Koło Polskie, na ręce Ekscelencyi Dzieduszyckiego.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej protestuje stanowczo imieniem własnem, imieniem 216 Kół w kraju i imieniem 26.000 członków przeciw przeniesieniu Seminaryum polskiego z Cieszyna.

Stykając się bezpośrednio z potrzebami duchowemi i narodowemi polskiego ludu na Śląsku, popieramy jaknajmocniej jego słuszne żądanie założenia w Cieszynie, prastarej stolicy tej dzielnicy piastowskiej, samoistnego, zupełnego Seminaryum polskiego.

Jaknajgoręcej prosimy Koło o stanowcze wystąpienie w tej sprawie w myśl życzeń całego społeczeństwa.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej

Sekretarz Prezes

Antoni Januszewski. *Dr. Ernest Bandrowski.*

Bez względu na to, że w depeszy tej Zarząd Główny powołał się na prawo przedstawicielstwa 216 Kół T. S. L., uważamy za wysoce pożądane, by w sprawie tej Koła poparły wystąpienie Zarządu Głównego przez akcesy, przesyłane wprost od Kół do Wiednia. Akcesy te można wysyłać telegraficznie lub na piśmie (na naszych blankietach telegraficznych); pożądanem jednak jest, by w nich wyraźnie zaznaczono, że jest to przyłączenie się do akcyi Zarządu Głównego.

Nie potrzebujemy chyba wyjaśniać, że dla dobra sprawy, tak dla naszych dążeń na Śląsku ważnej, będzie rzeczą niewątpliwie doniosłą, jeśli jaknajwiększa ilość Kół ze wszystkich okolic kraju wypowie swą solidarność ze stanowiskiem Zarządu Głównego.

Prosimy, by Zarząd Koła w najbliższym swym liście podał nam do wiadomości, czy do życzenia w niniejszym okólniku wyrażonego, się zastosował.

Kraków, dnia 7 grudnia 1905 r.

Zarząd Główny T. S. L. Okólnik 40.
L. 4924.

Do Zarządów Kół T. S. L.

Przesyłając w załączeniu spis wydawnictw i nakładów własnych Zarządu Głównego T. S. L., upraszamy o jaknajszersze ich rozpowszechnienie. Od wszystkich wydawnictw własnych, do komisowej rozprzedaży pobranych po dniu 1 stycznia 1906 roku, Zarząd Główny udzielać będzie Związkom Okręgowym i Kołom wyższego, niż dotychczas, rabatu: $33^{1}/_{3}$ % na cele miejscowe. (Cztery kartki trójbarwne, po raz pierwszy przez Zarząd Główny wydane, załącza się na okaz). Kupcom udziela się również wydawnictw do komisowej rozprzedaży za rabatem 25%.

Od nakładów własnych: „Kornel Ujejski“, „Pieśni narodowe“ i „4 pieśni“ Zarząd Główny udziela Związkom i Kołom $33^{1}/_{3}$ % rabatu, od Elementarza i dzieł, w większej ilości w Składnicy się znajdujących, 20% na cele miejscowe przy rozprzedaży komisowej.

Kraków, dnia 21 grudnia 1905.

Z Zarządu Głównego.

VI. Posiedzenie w dniach 2-go i 3-go grudnia.

Obecni pp.: Dr Bandrowski, Dr Chmura, Dr Dulęba (Lwów), Dr Geisler, Januszewski, Natanson, Nowicki, Dr Opieński (Żółkiew), Ostrowski, Parczyński, Słomka, Dr Stępowski, Turski, Dr Wasung, Dr Węckowski (Lwów), Wojnar i Dr. Wróblewski (Cieszyn); z Rady Nadzorczej pp.: Armółowicz, Ciompa i Dr Gertler.

Usprawiedliwili nieobecność pp.: Dr Adam (Lwów), Dr Iskrzycki, Poschinger (Stanisławów) i Dr. Surzycki (Czernichów).

Obradom przewodniczy prezes Dr Baudrowski.

Protokół posiedzenia paprzedniego przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Przyjęto też do wiadomości sprawozdanie Dr. Dulęby z działalności Oddziału lwowskiego Sekcyi organizacyjnej i uchwalono:

> Zarząd Główny wypłaci oddziałowi lwowskiemu sekcyi organizacyjnej kor. 100 na wydatki bieżące.

Poczem Dr Dulęba przedłożył prośbę Koła Polek im. H. Sienkiewicza w Stanisławowie o zezwolenie na budowę Domu ludowego w Uhornikach w miejscu, przez Koło wybranem. Referent zaleca zupełne uwzględnienie prośby powyższej, tembardziej, iż Koło zobowiązuje się do całkowitego pokrywania kosztów, z utrzymaniem Domu połączonych i, poparty przez p. Ostrowskiego, wnosi:

> Zarząd Główny zezwala Kołu Polek im. H. Sienkiewicza w Stanisławowie na budowę domu ludowego w Uhornikach w obranem przez Koło miejscu i przyjmuje do wiadomości, że wydatki na utrzymanie domu ponosić będzie Koło. Uchwalono.

Na wniosek p. Natansona w myśl wywodów referenta Dra Dulęby powzięto uchwałę:

> Zarząd Główny zwróci Związkowi Okr. w Kołomyi koszta delegacyi i lustracyi, z polecenia Zarządu Głównego dokonanych.

Sprawę zaś finalnego uregulowania finansów Związków Okr. (w dyskusyi zabierali głos pp.: Natanson, Dr Dulęba, Nowicki i Dr Gertler) przekazano Wydziałowi Ścisłemu do załatwienia.

Wobec możliwego przeniesienia Seminaryum polskiego z Cieszyna do Ustronia jednomyślnie uchwalono wnieść na ręce prezydyum Koła polskiego we Wiedniu następującej treści protest:

> „Zarząd Główny T. S. L. protestuje stanowczo imieniem własnem, imieniem 216 Kół w kraju i imieniem 26.000 członków przeciw przeniesieniu Seminaryum polskiego z Cieszyna. Stykając się bezpośrednio z potrzebami duchowemi i narodowemi polskiego ludu na Śląsku, popieramy jaknajmocniej jego słuszne żądanie założenia w Cieszynie, prastarej stolicy tej dzielnicy piastowskiej, samoistnego zupełnego Seminaryum polskiego. Jaknajgoręcej prosimy Koło o stanowcze wystąpienie w tej sprawie w myśl życzeń całego społeczeństwa“.

Uchwalono przytem treść powyższego protestu podać w osobnym okólniku do wiadomości Kół T. S. L. i wezwać je, aby w krótkich depeszach, do Koła polskiego we Wiedniu skierowanych, z powołaniem się na telegram Zarządu Głównego do pomienionego protestu się przyłączały.

P. Januszewski wnosi o mianowanie ks. Zawadowskiego z Waszkowiec (Bukowina) mężem zaufania T. S. L., w myśl propozycyi Koła śniatyńskiego, popartej przez Związek Okr. w Kołomyi. Wniosek powyższy zatwierdzono uchwałą.

Wnioski zaś p. Poschingera, listownie zgłoszone:

a) w sprawie budowy szkoły w Jeziorku,
b) „ opieki nad szkołą w Delejowie i

c) w sprawie remuneracyi dla drugiej nauczycielki w Delejowie i dla nauczyciela gimnastyki — przekazano Wydziałowi Ścisłemu do zbadania i ewent. załatwienia w myśl życzeń wnioskodawcy.

Poczem przewodniczący udzielił głosu p. Natansonowi, referentowi wniosków, przyjętych przez Walne Zgromadzenie w Stanisławowie. Ogółem zgłoszono na Walnem zgromadzeniu wniosków 118, z czego uchwalono 58.

Wnioski uchwalone da się podzielić na kilka grup zasadniczych, z których pierwszą stanowią wnioski, wymagające szczegółowego rozpatrzenia bądź na Zarządzie Głównym, bądź też na Wydziale Ścisłym. Są to wnioski: XXV, XXVII, XCIV, CIV, CV, CXII. Przekazano je Wydziałowi ścisłemu do wykonania.

Wnioski: XVI, XVII, XXIII, XXXIII, XXXIV, LX przekazano Wydziałowi Ścisłemu do uwzględnienia przy układaniu sprawozdania rocznego.

Wnioski: XVII, XIX, XXIII, LX winny być zakomunikowane Kołom z dokładnem wyjaśnieniem swego znaczenia i celu.

Wnioski: I, II, VI, VII, XIII, XIV, XCII oraz wnioski Rady Nadzorczej 4 a, b, c, d, e, — przekazano Sekcyi organizacyjnej do szczegółowego rozpatrzenia.

Resztę wniosków należy przesłać okólnikiem Kołom do możliwego wprowadzenia w życie.

Odnośnie zaś do wniosków, dotyczących sprawozdania finansowego Zarządu Głównego, referent uzasadnia potrzebę powzięcia następującej uchwały:

Zarząd Główny powoła do Krakowa komisyę budżetowo-finansową, wybraną przez ostatnie Walne Zgromadzenie w Stanisławowie, która ma:

a) zapoznać się dokładnie ze systemem rachunkowości Zarządu Głównego;

b) zbadać dokładnie stosunki finansowe między Kołami a Zarządem Głównym na podstawie księgi kontroli Kół — a to celem postawienia konkretnych wniosków na Walnem Zgromadzeniu w sprawie uregulowania tych stosunków;

c) określić dokładnie żądania Kół co do układu sprawozdań kasowych w sprawozdaniu dorocznem;

d) obrać z pośród siebie referenta spraw, przedyskutowanych na posiedzeniu Zarządu Głównego, sprawom finansowym poświęconym;

e) poruczyć temu referentowi wygotowanie odnośnego referatu na następne Walne Zgromadzenie T. S. L.;

f) przedyskutowoć wniosek o podziale 50% wkładek, wpłacanych statutowo przez Koła do Zarządu Głównego, między Zarząd Główny a Związki Okręgowe oraz sformułować odnośny wniosek na Walne Zgromadzenie.

Do współudziału w pracach tej Komisyi deleguje się z Zarządu Głównego pp.: Dra Adama, Dra Geislera, Natansona i Ostrow-

skiego. nadto uprasza się o wzięcie udziału członków Rady Nadzorczej pp.: Armółowicza, Ciompę i Dra Gertlera.

Wnioski referenta uchwalono.

Komisyę finansowo-budżetową zwoła się (w myśl życzenia Dra Geislera), wówczas, gdy będzie gotowe roczne Sprawozdanie kasowe.

Wobec spóźnionej pory (godz. 1-sza po północy) ciąg dalszy obrad odroczono do godz. 10-ej rano.

Rozpoczęto je o godz. 10-ej min. 35 od referatu Dra Gertlera w sprawie nowego regulaminu dla Związków Okręgowych. Regulamin ten zatwierdzono.

Dr Wróblewski referuje sprawy szkół w Białej i Leszczynach i wnosi:

a) Zarząd Główny podwyższa nauczycielowi w Leszczynach p. Zarzyckiemu płacę o 50 kor. rocznie od 1. I. 1906. Uchwalono.

b) Uznając wartość czasopisma „Miesięcznik pedagogiczny", wydawanego przez Polskie Tow. Pedagogiczne na Śląsku, i pragnąc czasopismo to, jako organ nauczycielstwa polskiego na Śląsku poprzeć. Zarząd Główny uchwala zaprenumerować po egzemplarzu „Miesięcznika" dla każdej ze szkół T. S. L.

Na wniosek p. Natansona powzięto uchwałę:

Zarząd Główny postanawia przystąpić na wiosnę r. 1906 do budowy szkoły T. S. L. w Hałcnowie.

Na wniosek p. Januszewskiego zarządzono wybór kartkami drugiego sekretarza i większością głosów wybrano p. Natansona.

Dr Opieński uzasadnia potrzebę udzielenia Kołu w Żółkwi zapomogi w kwocie 400 kor. na budowę Domów ludowych w Żółkiewskiem. Po ożywionej dyskusyi, w której prócz referenta zabierali głos pp.: Dr Bandrowski, Januszewski, Natanson i Dr Geisler uchwalono na wniosek Dra Geislera:

Podanie Koła w Żółkwi o zapomogę na budowę domów ludowych przekazuje się komisyi budżetowej Zarządu Głównego do możliwego uwzględnienia w budżecie na r. 1906.

Wreszcie Dr Opieński przedłożył szczegółowy referat w sprawie burs włościańskich. W dyskusyi, która się w tej ważnej kwestyi rozwinęła, zabierali głos pp.: Dr Wasung, Dr Geisler, Dr Bandrowski i Dr Gertler. Przyjęto do wiadomości cenne uwagi o bursach, przez referenta przedłożone, uznano za ważną i pilną sprawę zakładanie burs i uchwalono na jednem z najbliższych posiedzeń Zarządu Głównego ustalić najodpowiedniejszą ich formę.

Resztę spraw, na porządku dziennym będących, przekazano Wydziałowi ściślemu do załatwienia i posiedzenie o godz. 2 min. 45 po południu zakończono.

Ref.: *Antoni Januszewski*
sekretarz.

VIII posiedzenie komisyi kwalifikującej przy Zarządzie Głównym odbyło się 16 listopada 1905 pod przewodnictwem Dra Wasunga. Obecni byli pp.: Siedlecka, Strokowa, Korycki. Januszewski.

Okwalifikowano ogółem 19 dzieł, z których 4 uznano za „bardzo polecone", 4 za „dozwolone", 6 za "niepolecone."

IX posiedzenie tejże komisyi odbyło się dnia 14 grudnia 1905. Obecni byli pp.: Wasung, Zalęska, Siedlecka, Januszewski, Korycki, Schramm i Słomka. Oceniono ogółem 54 dzieła, z których 12 uznano za „bardzo polecone", 20 za „polecone", 8 za „dozwolone", 6 za „niepolecone", 2 za „szkodliwe"; 5 dzieł oddano do korreferatu.

Sprawy Związków Okręgowych.

Żółkiewski Związek Okręgowy na wrześniowem posiedzeniu uchwalił ogłosić i rozesłać między lud następującą odezwę:

„Rodacy!

Wśród potopu licznych narodowości, które nam Ojczyznę zalały, ginie nam nasza wspólna, piękna, bogata, ojczysta mowa polska!

Tępi ją Niemiec, tępi ją Moskal, tępią gdzietylko mogą: w urzędzie, w kościele, a nawet w prywatnem życiu naszem.

Niestety — my sami ją tu w Galicyi tępimy, bo do ludu polskiego w Żółkiewskiem, Rawskiem, Sokalskiem osiadłego, nie rodzinną — jeno ruską przemawiamy mową!

Rodacy!

przebudźmy się ze snu stuletniego, brońmy ojczystej mowy, to nasz skarb wspólny, to jedyna spuścizna po tysiącletniej przeszłości, to nasza arka dalszego istnienia i przyszłego życia narodowego, nie dajmy sobie jej wydrzeć, owszem mówmy zawsze, wszędzie i z każdym tylko po polsku, wszczególności zaś przestańmy w Żółkiewskiem, Rawskiem i Sokalskiem przemawiać po rusku do polskiego ludu, gdyż przez takie postępowanie grzebiemy grób własnej ojczyźnie, pomagamy do tego, aby nasz nieuświadomiony lud polski na kresach wsiąkł w narodowość ruską.

Nie tylko kraj ten w którym żyjecie
Ojczyzną naszą się zowie.
Jest jeszcze druga ojczyzna na świecie,
Co w polskiem mieści się łonie!
Z głębi serc polskich nurty żywymi
Rwie się jak rzeka wspaniała,
To mowa ojców, co naszej ziemi
Nazwisko „Polski" nadała.
A jakież czary mowa ta mieści
Raz gromem huczy i błyska,
To znów się ozwie jękiem boleści,
Że aż łzy z oczu wyciska!

Bo w niej się chowa moc tajemnicza,
Ta czarodziejska moc wróżki,
Co raz ją zmienia w pieśń Mickiewicza,
To znowu w hasło Kościuszki!
Więc czcij to słowo, co się u świata,
Okryło zasług wawrzynem,
Bo kto niem gardzi, albo pomiata,
Ten złym ojczyzny jest synem!“

Związek Okręgowy T. S. L. w Żółkwi.

Związek Okręgowy krakowski. W dniu 10 grudnia 1905 r. odbył się w Krakowie III Zjazd Delegatów Kół Okręgu krakowskiego. Na Zjeździe oprócz przedstawicieli ze strony Rady Nadzorczej i Zarządu Głównego T. S. L. reprezentowane były następujące Koła: *a)* krakowskie: 1. Koło męskie. 2. Koło imienia Adama Asnyka. 3. Koło Pań. 4. Koło Akademickie. 5. Koło imienia Słowackiego. *b)* zamiejscowe: 6. podgórskie. 7. oświęcimskie. 8. czernichowskie, oraz 9. Koła śląskie (reprezentowane przez 1 delegatkę). Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego Zjazdu, obradowano nad środkami zmierzającemi do liczniejszego udziału delegatów w Zjeździe. W tym celu przyjęto wniosek następujący: „Zjazd delegatów Kół Okręgu krakowskiego, przypomina Kołom obowiązek wysyłania delegatów na Zjazdy, urządzane przez Związek. Koszta podróży delegata (III klasą) pokrywać ma Koło z własnych funduszów“. — Z kolei delegaci złożyli sprawozdania z działalności swoich Kół, przyczem omawiano sprawę podniesienia funduszów materyalnych Związku Okręgowego.

Z działalności Kół.

(Wyciągi ze sprawozdań bądź nadesłanych do Zarządu Głównego, bądź też ogłoszonych drukiem w gazetach.)

Koło w Błędowicach Dolnych. W niedzielę dnia 19 listopada założono u nas Koło T. S. L. Konstytucyjnemu zgromadzeniu przewodniczył ks. pastor Kubaczka, sekretarzował nauczyciel p. Bobek. Słowo wstępne wygłosił p. prof. Tęczarowski z Cieszyna, następnie objaśnił cele i sam statut Towarzystwa. Po mowie p. prof. Tęczarowskiego przemówił jędrnie ks. Mamica. Do Wydziału wybrani: p. Pawlas, burmistrz, przewodniczący; p. Franciszek Ścieszka, zastępca; p. Pawlica, młynarz, sekretarz; p. Paweł Bobek, zastępca; p. K. Taraba, skarbnik; p. K. Chmiel, zastępca; oraz pp. ks. Mamica i rolnik Chmiel. Członków zapisanych jest 50, w tem nawet górnicy, pracujący w Ostrawie.

Koło w Bzowicy. Uroczyste poświęcenie tutejszego Domu ludowego, będącego własnością tutejszego Koła T. S. L., odbyło się w niedzielę, 29 października. Dom ten, z niewiadomej przyczyny uległ pożarowi, a obecnie dzięki podjęciu asekuracyi został odbudowany.

Koło w Delejowie. Wieś nasza pod względem uświadomienia narodowego należy do pierwszych w powiecie stanisławowskim. Ludność tutejsza składa się w połowie z Rusinów, w połowie z Polaków. Dzięki szkole z językiem wykładowym polskim, postawionej przed kilku laty przez Zarząd Główny T. S. L., Polacy obudzili się już ze snu wiekowego i kroczą pewną drogą uświadomienia narodowego. Zwłaszcza młode pokolenie czerpie hojną dłonią pokarm narodowy, mówi i czuje po polsku. Starzy, w przeważnej części szlachta zaściankowa, jązyka ruskiego jeszcze tu i ówdzie się trzymają, ale Polakami się być mienią.

Do budzenia polskiego ducha przyczynia się również kościół i ksiądz. Dwa te czynniki wywierają wielki wpływ na lud i wyciskają wybitne piętno polskie na całą kolonię. Plebania w Delejowie to tylko ekspozytura parafii maryampolskiej, a przecież ekspozyt ks. Wojciech Głowacz na swej skromnej posadzie pracuje nie dorywczo, ale z całem poświęceniem swoich sił, z całą świadomością swojego posłannictwa. Za jego staraniem założyło Koło męskie T. S. L. ze Stanisławowa czytelnię w Delejowie, która dzisiaj zaopatrzona jest już w przeszło 300 dzieł, powstał „Sokół", Kasa Raiffeisena itd. W pracy oświatowej nad ludem pomaga też księdzu dzielnie nauczycielka, to też w Delejowie życie polskie kwitnie i rozwija się coraz bardziej. Jak miło i przyjemnie jest posłuchać obcemu przybyszowi pięknego chóru w kościele, jak miło przysłuchać się pięknej deklamacyi dziatwy szkolnej! Czytelnią opiekuje się prócz tego zawsze stanisławowskie Koło T. S. L. i wysyła często prelegentów z wykładami, które cieszą się liczną frekwencyą ludu obojga płci. Na to rozbudzone ognisko polskości patrzą się krzywo i zazdrośnie Rusini.

Niestety zabierają nam ukochanego księdza Głowacza do Buska. Niedawno przyszło pismo z konsystorza, zwiastujące nam tę smutną nowinę. Wysłaliśmy zaraz deputacyę włościan z dzierżawcą p. Smalewskim na czele do ks. arcybiskupa, — niestety, nic nie wskórali. Delejów polski traci gorliwego opiekuna i wielkiego przyjaciela ludu. Żal za ks. Głowaczem jest powszechny i nietylko lud delejowski, ale włościanie polscy z Łanów i Tumicza opłakują stratę jego. W obu powyższych wioskach istnieją również czytelnie, założone za jego staraniem. Koło męskie T. S. L. w Stanisławowie traci w nim tęgiego współpracownika w pracy nad oświatą ludu. Takich księży więcej, a staniemy tak silnie do walki z wrogami, że nic nas nie zmoże. *(St. Pol.)*

Koło w Grzymałowie. Właściciele Eleonorówki, hr. Pinińscy wystawili własnym kosztem budynek szkolny, a T. S. L. odstąpiło na rzecz powstać mającej szkoły urządzenie szkolne dla początkującej szkółki sprawione.

Koło w Kałuszu. Staraniem polskich Towarzystw kałuskich urządzono tu wielki jubileusz ku czci Adama Mickiewicza. W skład komitetu, uroczystość urządzającego, weszli pod przewodnictwem posła d-ra Warsta, prezesa Koła T. S. L., ze strony Sokoła pp. Kosacz-Rybczyński i dr. Wisenberg, ze strony Bursy polskiej p. Damm, ze strony czytelni polskiej p. Hummel, zaś od T. S. L. p. Smołucha. Uroczystość odbyła się w dniach 26 i 29 listopada z. r.

Koło w Kołomyi. Prywatna szkoła ludowa na Garbach ad Kamionki wielkie rozwija się świetnie. Uczęszcza do niej obecnie przeszło 60 dzieci ze wszystkich stopni nauki a dzielna nauczycielka zdołała koło szkoły skoncentrować całą ludność polską miejscową.

Frekwencya w szkółce potrafiła wreszcie przekonać miarodajne władze o potrzebie wprowadzenia do szkoły publicznej polskiego języka wykładowego. Poprzednie dochodzenia urzędowe wykazywały zawsze mniejszość dzieci polskich. dopiero rzeczywistość co innego wykryła.

Rada szkolna okręgowa w Kołomyi na jednem z ostatnich posiedzeń uchwaliła znaczną większością głosów wprowadzić w szkole na Garbach polski wykład. Tak więc może wreszcie stanie się zadość najsłuszniejszej potrzebie ludności polskiej. W sprawie tej szkółki i wogóle wszystkich szkółek tego rodzaju podnieść należy kwestyę zasadniczą.

Otóż Koło kołomyjskie ustanowiło nauczycielką pannę z ukończoną 5-tą klasą wydziałową. jakich setki szkoły publiczne zatrudniają.

Rada Szkolna krajowa zezwolenie na dalsze prowadzenie szkoły uczyniła jednak zawisłem od postarania się o siłę ukwalifikowaną t. j.: z maturą. Przeciw temu zarządzeniu, które w analogicznych wypadkach podcięłoby całą akcyę zakładania szkółek początkowych. wniosło Koło rekurs do Ministerstwa. wychodząc z założenia. że § 70 ust. szkol. do tych szkółek, nie mających pretensyi do równorzędności ze szkołami publicznemi, się nie odnosi, gdyż mają one jedynie charakter nauczania prywatnego. dozwolonego art. XVII ustawy zasadniczej. które w myśl ustawy szkolnej może zwolnić od przymusu szkolnego.

Zaprowadzone przez Koło uzupełniające kursa nauki języka polskiego dla dzieci. polskich uczęszczających do szkół publicznych ruskich, wykazują, jak dotąd, wcale dobre rezultaty.

Kursa takie istnieją w miejscowościach: Turka (około 30 dzieci). Rosochacz (80 dzieci). Berczów (około 25 dzieci), Zamulścice (około 30 dzieci). a mamy zamiar otworzyć je wszędzie, gdzie okażą się pomyślne warunki miejscowe t. j.: przedewszystkiem odpowiednia siła do nauczania. Wyniki tych kursów będą stanowiły podstawę do otwarcia prywatnej szkoły polskiej względnie do starania się u Władz o zorganizowanie odrębnej szkoły publicznej z językiem wykładowym polskim. Koło, kładąc główny nacisk na szkoły, przystępuje także do zakładania biblioteczek dla dzieci szkolnych i jedną już taką biblioteczkę zorganizowało. Zakrojona w ostatnich czasach praca Koła. wprawdzie. zdaje się rokować rezultaty, niestety jednak, powiat kołomyjski jest tak zaniedbany pod względem uświadomienia narodowego. że spodziewane wyniki pracy nie nastąpią tak prędko. Przedewszystkiem wszelką działalność utrudnia nam brak szkół polskich. bo w całym powiecie (z wyjątkiem Kołomyi) niema ani jednej szkoły z wykładem polskim. A przecież mamy miejscowości gdzie liczba dzieci polskich w wieku szkolnym przewyższa 100 (Rosochacz 120. Ceniawa 110 dzieci polskich uczęszczających do szkoły ruskiej).

Pierwszem zadaniem Koła powinno być o postaranie się dla dziatwy polskiej, wynaradawiającej się w szkole ruskiej, polskich szkół. W częściowem wykonaniu tych postulatów zamierza Koło otworzyć prywatną szkołę

ludową (2 klasową) w Rosochaczu i to o ile się znajdzie odpowiedni lokal już z dniem 1 Stycznia 1906 nadto przystąpić do budowy budynku w Ceniawie, przeznaczonego na pomieszczenie ochronki i szkółki polskiej. Oby się tylko na to znalazły odpowiednie fundusze.

W ostatnim czasie otwarło Koło dwie nowe czytelnie a to w Kniażdworze i na Kosaczowie.

Koło im. Adama Asnyka w Krakowie. Na przedmieściu grzegórzeckiem została 6 listopada o godz. 12 w południe uroczyście otwartą czytelnia dla robotników. W obecności przeszło 80 robotników i młodzieży rzemieślniczej poświęcenia lokalu dokonał ks. Rejowicz. Imieniem Zarządu Głównego T. S. L. przemówił p. St. Natanson. Imieniem zarządu czytelni mówił przewodniczący ob. Kruczkowski, dziękując T. S. L. za pomoc i opiekę, przyrzekając starać się usilnie o rozwój i wzrost czytelni. P. Buła imieniem młodzieży akademickiej, a delegat stowarzyszenia „Praca" imieniem tegoż życzyli nowej instytucyi jaknajlepszego rozwoju. Na zakończenie odśpiewał chór rzemieślniczy kilka pieśni narodowych.

Lokal czytelni udekorowany portretami Kościuszki, Kilińskiego i Mickiewicza. Obszerna szafa mieści przeszło 500 tomów dzieł oraz kilkanaście czasopism. W czytelni będą stale urządzane odczyty treści pouczającej, obchody narodowe itp.

Koło Akademickie i Technickie we Lwowie. Na dzień 3 grudnia z. r. Zarządy obu Kół zwołały do Lwowa zjazd delegatów Czytelń T. S. L., istniejących na terenie działalności obydwóch Kół. Przybyło około 150 włościan, przeważnie z powiatu lwowskiego, bobreckiego, nawet z bardzo odległych wsi; reprezentowanych było przeszło 50 czytelń. Przybywających delegatów witała młodzież akademicka na dworcu, skąd odprowadzono ich do „Czytelni akademickiej" w pasażu Mikolascha. Stąd wszystkie delegacye udały się pochodem do kościoła katedralnego na nabożeństwo, a następnie złożyły wieńce u stóp kolumny Mickiewicza: olbrzymi wieniec z kłosów z napisem na szarfach „Adamowi Mickiewiczowi 3 grudnia 1895 Zjazd delegatów Czytelń akademickiego i technickiego Koła T. S. L.", laurowy z napisem „Ukochanemu Wieszczowi — wieś Stare Sioło" i z biletów „Czytelnia polska — w Rzęśnie polskiej". Następnie w dwu grupach zwiedzali delegaci miasto, między innemi byli w Muzeum Dzieduszyckich i Muzeum Lubomirskich, poczem zeszli się pod panoramą Racławicką. Tu przemówił akademik Wirstlein, a wewnątrz objaśnień udzielali akademicy Żardecki i Warcholik: udano się jeszcze pod pomnik Kilińskiego, gdzie przemówił akademik Żardecki, poczem, śpiewając pieśni narodowe, udano się pochodem przez miasto do gmachu politechniki, gdzie delegatów gościł w „kuchni technickiej" Zarząd obu Kół młodzieży.

O g. 4 odbył się wiec. Zagaiła go przewodnicząca Koła akademickiego p. Wajdówna, która, witając zebranych w serdecznych słowach, życzyła, aby ten związek pomiędzy czytelniami a Kołem potężniał i wzmacniał się.

Z porządku dziennego dr. Sawczyński przedstawił sprawę włości rentowych i popularnie a wyczerpująco, omawiając ich cel, główne zasady i punkta ustawy o włościach rentowych, kończąc apelem do zebra-

nych, aby starali się korzystać z tego dogodnego i przystępnego kredytu.

Wywiązała się dyskusya, w której zabierało głos wiele włościan; wreszcie na wniosek redaktora Panka przyjęto jednogłośnie następującą rezolucyę: „Zgromadzeni na zjeździe delegatów Czytelń akad. i tech. Koła T. S. L. wyrażają z powodu wyboru na członka komisyi włości rentowych Rusina obawę, że przez to interesy narodowe włościan Polaków we wschodniej Galicyi zostaną zagrożone, wyrażają zarazem swe przekonanie, że władze krajowe na przyszłość z interesami narodowymi ludu polskiego liczyć się będą.“

Następny referent redaktor Panek omawiał sytuacyę we wszystkich trzech zaborach. Na wniosek p. Chyrowskiego z Dawidowa przyjęto rezolucyę:

„Zgromadzeni na Zjeździe ślą braciom z pod Moskala pozdrowienie, oraz życzenia zwycięskiej walki o samodzielność Królestwa Polskiego — są przeświadczeni, że przemoc niemczyzny ani na Górnym Śląsku, ani w Poznańskim złamać ich nie potrafi, — oraz wzywają Rodaków z Galicyi do podjęcia jak najżywszej akcyi o nasze prawa narodowe w tej dzielnicy Polski, a w szczególności o uzyskanie samodzielnego rządu krajowego.“

Ostatni referat „o Czytelniach“ wygłosił p. Żardecki. Na zakończenie przemówił kierownik jednej z czytelń p. Matusz, dziękując zarządom Kół, przyczem podniósł, że praca w T. S. L. powinna nas wszystkich zjednoczyć w jednym celu.

Po wiecu nastąpił wieczorek. Na program złożyły się pradukcye chóru Czytelni rzemieślniczej im. Borelowskiego, piękna deklamacya Anny Majówcówny ze Starego Sioła, która z uczuciem wygłosiła „Do Granicy“ Konopnickiej, a wreszcie kółko amatorów pod reżyseryą p. Wajdówny odegrało III część „Dziadów“ i Urbańskiego „Na poddaszu“

Po skromnem przyjęciu, w czasie którego włościanie i młodzież akademicka śpiewali pieśni narodowe, odprowadzono włościan wśród śpiewów narodowych na dworzec. (*Sł. Pol.*)

Koło w Nowym Sączu. Jeszcze jednym dorobkiem może się poszczycić Koło miejscowe w tym roku: od 15 listopada bowiem rozpoczęto naukę w szkółce początkowej T. S. L. w Kobylu-Gródku, założonej staraniem komisyi szkolnej, istniejącego tamże wydziału; dzieci zgłosiło się dotąd około 50. Starsi, nieumiejący jeszcze czytać i pisać, sami by chętnie pobierali naukę. — Kursu dla dorosłych analfabetów nie można jednak założyć, gdyż fundusze Koła na to niepozwalają, a liczyć na nadzwyczajne dochody nie możemy, bo miejscowa inteligencya, zwłaszcza inne stowarzyszenia w Nowym Sączu, skarżą się że wszystko obecnie u nas idzie na Koło T. S. L. Podobne zdanie byłoby bardzo pochlebnem dla Koła, jednak z drugiej strony illustruje stosunek pewnych jednostek do nas. Na tem cierpi tylko lud, któryby chciał korzystać więcej z oświaty — ale brak funduszów nie pozwala na to. Wracając do szkółki, trzeba stwierdzić, że zapowiada ona, iż nauka, nie pójdzie na marne. Zasługą to w pierwszym rzędzie p. Żytyńskiego obywatela, który na miejscu pracuje nad ludem a nad szkółką tą nadzwyczaj starannie czuwa.

Koszta utrzymania tej szkółki nie przekroczą 300 k. rocznie. Z powodu dość znacznej odległości od Nowego Sącza nie mogło się odbyć uroczyste otwarcie tej nowej placówki nauki, tylko w dniach poprzednich wygłosili delegaci: p. Leonhard odczyt „O potrzebie oświaty i solidarności“ a p. Rysiukiewicz „O pożytku z czytania książek“.

50 rocznicę śmierci Adama Mickiewicza obchodziło Koło bardzo uroczyście. Wydział zwrócił się do sąsiednich wsi z wezwaniem urządzenia wieczorków w tej okazyi: w kilku miejscowościach zajęło się nauczycielstwo tem i stworzyło nieraz bardzo urozmaicone i bogate programy; w niektórych wsiach przyszła im w pomoc inteligencya miejscowa, a wśrod niej duchowieństwo. Do kilku miejscowości, które sobie życzyły delegatów tutejszego Koła, wybrało się kilku członków T. S. L. i tak: w Muszynie był prof. Magiera, w Podegrodziu prof. Weimer, w Chomranicach prof. Kmietończ, w Marcinkowicach prof Miczyński, w Biegonicach prof. Sosnowski. w Korzennej prof. Leonhard. Przy tej sposobności rozdano włościanom broszurki: Polaka „o Mickiewiczu“ i „pieśni polskie.“

W związku ze szkółkami początkowemi, których Koło w dwu miesiącach 2 założyło. nadmienić zależy, że i kurs dla dorosłych analfabetów zyskał już sobie prawo obywatelstwa w Nowym Sączu. Rada Szkolna Krajowa użyczyła dwu sal w szkole A. Mickiewicza, w których się mieszczą 2 kursy. Kurs pierwszy prowadzi p. Mazur. naucz. w Nowym Sączu: na kursie tym pobierają naukę analfabeci, jest ich przeszło 40. I tutaj starsi garną się z zapałem do nauki. Na razie uczą się tylko według Elementarza dla samouków Zaleskiego, a w przerwach opowiada im p. Mazur wybrane ustępy z Historyi polskiej. Na drugim kursie, prowadzonym przez p. Młyńca, naucz. miejscowego, jest około 20 uczniów, którzy w ubiegłym roku szkolnym pobierali już naukę w szkole dla dorosłych analfabetów a obecnie uzupełniają braki i utrwalają to, czego się w roku zeszłym nauczyli a więc czytają wiele (niektórzy b. płynnie), opowiadają przeczytane ustępy, piszą dyktaty, rachują — i tu rezultaty bardzo dobre. Nauki religii udziela na obu kursach ks. Klamut, katecheta gimnazyalny. — Kursy dla dorosłych analfabetów cieszą się u nas szczególniejszą sympatyą — na dowód przytoczyć można fakt, że znana śpiewaczka p. Merklowa przeznaczyła część dochodu z wieczoru swego wyłącznie na szkołę analfabetów w Nowym Sączu.

Dla dopełniania obrazu działalności tutejszego Koła nadmienić trzeba że Sekcya „Koła panien“ urządziła przedstawienie amatorskie, którego dochód przeznaczono na zakupno obuwia i ubrania dla ubogiej dziatwy szkolnej. Grano „Skalbmierzanki“. Artyści-amatorowie wywiązali się wprost znakomicie ze swego zadania. Specyalna podzięka należy się p. Hermanowi, którzy się nader gorliwie reżyseryą tej opery ludowej zajął i pani Löschowej, niezmordowanej prezesowej tej Sekcyi. Sztukę tę powtarzano w Grzybowie, gdzie sukces moralny był wielki. W Grzybowie wkrótce powstanie nowe Koło T. S. L.

Koło w Podgórzu. Z inicyatywy krakowskiego Związku Okręgowego T. S. L. odbyło się 8 grudnia w sali „Sokoła“ zebranie celem założenia Koła T. S. L. w naszem mieście. Zebranie zagaił p. Małecki z Krakowa, poczem wybrano na przewodniczącego burmistrza p. Maryew-

skiego. P. Danzinger z Krakowa objaśnił zebranych, że istniało tu Koło wyznaniowe T. S. L., które założyło szkołę dla analfabetów i urządziło cały szereg odczytów, jednak wobec trudności, jakie ze wszystkich stron spotykało, było od dłuższego czasu nieczynne. Po dłuższej dyskusyi, czy zatrzymać dawne Koło żydowskie i założyć Koło chrześcijańskie, czy też dawne żydowskie rozwiązać, a w jego miejsce założyć zupełnie nowe Koło bez względu na różnicę wyznań, uchwalono jednogłośnie wniosek drugi, aby nie wnosić do Towarzystwa separatyzmu wyznaniowego. Po uchwaleniu, że wkładka roczna ma wynosić najmniej 2 korony, przystąpiono do wpisów. Zapisało się zaraz 21 członków. — Prezesem wybrano prof. Przybylskiego, wiceprezesem dyr. Rollego, sekretarzem sędziego Dutkiewicza, skarbnikiem p. Dobrowolskiego, zastępcą p. Breuera; do zarządu weszli pp.: S. Udziela, inspektor szkolny, St. Czaja, kierownik szkoły, J. Gadomski, oficyał sądowy, Dobrowolski, Reichert i Dobosz. — Na posiedzenia Zarządu udzielił burmistrz. p. Maryewski sali magistrackiej, za co serdecznie mu podziękowano.

Koło w Rohatynie. Koło założyło i utrzymuje 14 Czytelń a raczej wypożyczalń książek w powiecie i dało inicyatywę do powstania 2 kas Raiffeisena i 5 Kółek rolniczych.

Każda czytelnia ma około 100 książeczek I stopnia wedle Katalogu poleconego przez Zarząd Gł: w sumie 1452 książeczek. Członkowie czytelń domagają się nowych książek; obecny Zarząd Koła proponuje, aby Koło brzeżańskie sprzedało lub wymieniło swe książki z Kołem rohatyńskiem. W tej sprawie nawiązano już rokowania.

Niektóre Czytelnie są bardzo odległe od Rohatyna; ponieważ powstały nowe Koła bliżej a to w Bukaczowcach, Bursztynie ewent. Bołozowcach, przeto Koło w Rohatynie pragnie część tych czytelń, a mianowicie 7 położonych bliżej siedzib nowych Kół, oddać pod zarząd tychże Kół.

Koło w Sanoku. Staraniem ruchliwego naszego Koła T. S. L. odbył się w dniu 4 grudnia z. r. wiec oświatowy, z referatami o działalności T. S. L. i znaczeniu tego Tow. i o doniosłości spółek gospodarczych i wytwórczych.

Na wiec zgromadzili się licznie włościanie, należący do czytelń, utrzymywanych przez Koło. Przedpołudniem odprawiono nabożeństwo w kościele parafialnym, na którem wygłosił ks. Koleński, proboszcz rymanowski, piękne kazanie, a o g. 1 z południa rozpoczęto wiec. Zagaiła go przewodnicząca Koła, p. T. Drewińska, krótkiem przemówieniem, wzywając do ukonstytuowania się wiecu. Przewodnictwo obrad powierzono pp. Koleńskiemu, Janowi Potockiemu i Piechowi. Najstarszy wiekiem, ks. Koleński, objął przewodnictwo i oddał głos pierwszemu referentowi, p. drowi Adamowi.

W długiem i z siłą wielką barwnością wygłoszonem przemówieniu, roztoczył referent obraz działalności Towarzystwa od czasu jego powstania, tj. za czas 12-letni. Podkreślił etapy jego rozwoju i kierunku w jakich podejmuje swą pracę oświatowę — wykazał dorobkiem kulturalnym, że Towarzystwo ma przed oczyma jedynie oświatę ludu polskiego i zwrócił w końcu uwagę na najważniejsze zadanie społeczne, tj. zakładanie burs włościańskich. W dyskusyi zabrał głos p. Bagda z Posady Sanockiej i wykazał na swej gminie, jak oświata u nas powoli się szerzy. —

Chwilowe zamieszczanie sprawiło wystąpienie „towarzysza“ Komorowskiego który, z temperamentem i namiętnością, zaczął wykazywać, że działalność czyteln T. S. L. jest chybiona, bo w tych czytelniach nie uczą, jak rozrywać kajdany, któremi lud roboczy okuty, „ale prawią o narodowości i tym podobnych „mrzonkach“. Socyalistów mrzonki narodowościowe nie nie obchodzą, oni chcą „Polski międzynarodowej“!

Wywody socyalno-międzynarodowe, poruszyły najpoważniejszych i najspokojniejszych ludzi. Ale wysokiemu taktowi i rozwadze przewodniczącego księdza Koleńskiego udało się rychło małą burzę uspokoić.

Toż po ponownem zaakcentowaniu przez dr. Adama i to z wielkim naciskiem, że T. S. L. stoi zdala od polityki, szerzy tylko oświatę, w rozumieniu, że człowiek oświecony potrafi sam o swym losie stanowić, Zebranie uchwaliło wezwanie do Koła sanockiego, aby rychło przystąpiło do otwarcia bursy ludowej.

Nastąpił piękny referat p. Adamczyka „o mowie polskiej.“ Referat, zakończony rezolucyą, aby zebrani krzewili między sobą głośne wspólne w rodzinie czytanie rzeczy polskich, przyjęto silnym aplauzem.

Nastąpiły dwa referaty ekonomiczne p. Pytla „O spółkach,“ jak kasy oszczędnościowe i pożyczkowe, Kółka rolnicze i referat p. Golczewskiego o „spółkach wytwórczych“, w którym mówiący zwrócił uwagę na rentowność uprawy wikliny. Referaty wygłoszone popularnie, a ilustrowane bogato przykładami, zrobiły dobre wrażenie.

Dodatkowo jeszcze p. Wróblewski z Krakowa zachęcał do Eleuteryi i prosił, aby z Kółek rolniczych wyrzucić alkohol.

Wiec zakończył ks. Koleński szeroko motywowanym apelem do zgodnej pracy społecznej i narodowej dla wspólnej przyszłości.

Odegraniem odpowiedniego utworu scenicznego zakończono wiec oświatowy w Sanoku. *(Sł. Pol.)*

Koło Polek im. Sienkiewicza w Stanisławowie otworzyło w r. b. bezpłatną wypożyczalnię książek polskich dla nauczycielstwa ludowego, tak w powiecie stanisławowskim, jako też w pobliskich powiatach zamieszkałego; biblioteka posiada około 2000 doborowych dzieł, treści belletrystycznej i naukowej.

Koło męskie w Stanisławowie. Otwarcie czytelni T. S. L. i szkółki w Pacykowie. Wykaz urzędowy stwierdza, że w Pacykowie mieszka 129 Polaków, posługących się językiem polskim, lud polski w Pacykowie o sobie pamięta, gdyż utrzymuje nauczyciela, który dzieci polskie w polskim języku uczy. Staraniem tedy Organizacyi narodowej założono w Pacykowie szkółkę uzupełniającą dla dzieci polskich, sprawiono ławki, dostarczono książek, a założenie czytelni poruczono tut. Kołu męskiemu T. S. L. W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie czytelni i szkółki. Delegaci T. S. L. zastali lud polski zgromadzony w pięknie przybranej choiną i festonami o barwach narodowych chacie, i śpiewający pieśni polskie. W roli gospodarza witał delegatów pan Celewicz nauczyciel w szkółce uzupełniającej i obywatel tamtejszy. Po przemowie p. Celewicza zabrał głos delegat Koła męskiego T. S. L., poczem nastąpiły popisy dziatwy szkolnej. Następnie przeprowadzono wybór zarządu czytelni, wybierając gospodarza Rudnickiego przewodniczącym

a p. Celewicza bibliotekarzem. Czytelnia i szkółka mieści się w mieszkaniu nauczyciela Celewicza. Lokal to mały, ale na razie musi wystarczć.

Czytelnia T. S. L. w Haliczu. Czytelnia założona w grudniu 1901 r. przez tutejsze Koło męskie T. S. L. nie zdołała rozwinąć się mimo zorganizowanego zarządu i warunków ku temu. Przyczyny upadku czytelni halickiej szukać należy w tem, że dotąd nie miała własnego lokalu. Uczepiona do tamtejszego Kasyna mieszczańskiego, zmarniała razem z niem, a książki poszły w rozsypkę i zapomnienie; nadto brak miejsowej opieki i niewielkie zainteresowanie się czytelnią wśród inteligencji, któraby mogła była ująć w swe ręce ster i pokierować nią należycie, przyczyniły się ostatecznie do zupełnego jej upadku. Założyciele pracowali jednak usilnie, aby powołać ją do życia i oto, dzięki energicznej interwencji ks. Leopolda Kaścińskiego, nastąpiła ubiegłej niedzieli reorganizacja czytelni a raczej jej zmartwychwstanie. Na zaproszenie ks. Kaścińskiego wyjechał do Halicza p. Poschinger, jako delegat Koła męskiego i dokonał nowej organizacji. Czynność swoją rozpoczął od wykładu o znaczeniu i zadaniu T. S. L., poczem wezwał zebranych (około 100 osób) do częstego odwiedzania czytelni i uczęszczania na pogadanki i popularne odczyty. Nastąpił wybór Zarządu czytelni, do którego weszli: ks. Leopold Kaściński, jako przewodniczący, p. Strusiewicz Franciszek, jako sekretarz, p-na Józefa Zabłocka, jako skarbniczka, p-ni Leokadja Krausowa, jako bibliotekarka i p. Siwecki Karol, jako gospodarz.

Zapał nowego Zarządu do pracy daje gwarancyę dalszego rozwoju czytelni. Pierwszym krokiem do tego będzie założenie kursu dla analfabetów, co już uchwalono. (*Kur. Stan.*)

Koło w Tarnopolu. Wspominaliśmy w poprzedniej korospondencyi o ankiecie T. S. L. Pewne epizody wywołały, jak to się często zdarza w mniejszem mieście, żywą dyskusyę a nawet wrzenie, oraz ostrą polemikę na łamach miejscowego organu. Ponieważ na ankiecie uchwalono rezolucyę że praca oświatowa nad ludem polskim musi uwzględniać religię katolicką, uczuł się urażonym w swoich uczuciach p. dr. Wang i w liście do prezydyum Koła T. S. L. zgłosił w tonie ostrym wystąpienie z Towarzystwa i rezygnacyę z godności członka Zarządu, przyczem ostrzegł T. S. L. a właściwie wszystkich Polaków aby „amor Dei" nie stał się „patriae clades." Następnie zaczęły krążyć po mieście dyktowane złą wolą najrozmaitszego rodzaju plotki, nawet tego rodzaju, jakoby miano uchwalić nieprzyjmowanie żydów do T. S. L.

Sprawa sama w sobie małej wagi, może stać się poważniejszą przez to, że w niektórych miejscowościach Żydzi w obecnych stosunkach szukają pozoru, ażeby zerwać z Polakami i usunąć się od pracy narodowej polskiej.

Koło w Trembowli. Staraniem Koła trembowelskiego T. S. L. zyskaliśmy w naszym powiecie znowu jedną placówkę. Oto w dniu 26 listopada otwarto Dom polski we wsi Plebanówce, oddalonej od Trembowli o 2 km. Dom, złożony ze sali na czytelnię, sklepu i składu dla Kółka rolniczego powstał ze składek dobrowolnych i subwencyi koła trembowelskiego, koszt jego wynosi przeszło 1600 K.

Piękny dzień przeżyliśmy 4 grudnia br. w Trembowli. odbył się tu Zjazd delegatów czytelń naszego Koła. Od świtu ze wszech stron nadciągały gromadki w odświętnych kożuchach i siermięgach. Dość wielka sala gimnastyczna pięknego gmachu Sokoła zdołała zaledwie pomieścić zebranych.

Po wyborze prezydyum Zgromadzenia, w którego skład wszedł jako przewodniczący hr. Koziebrodzki z Semenowa, a jako zastępcy p. Cieński z Łoszniowa i Ks. Gwardyan miejscowych Karmelitów — zagaił posiedzenie prezes trembowelskiego Koła T. S. L. Ks. Puchała, skreślając w krótkich słowach cel Zjazdu i wyrażając życzenie Koła, aby w dniu tym delegaci dla siebie i swoich czytelń jak największe odnieśli korzyści. Po pięknej przemowie prezesa przywitał wieśniaków znany w naszym powiecie z krasomowstwa gospodarz Paruniuk z Janowa. Następnie przewodniczący udzielił głosu głównemu sprawozdawcy p. Janowi Gruszeckiemu. Ten zdał sprawę z siedmiomiesięcznej pracy Koła w 44 czytelniach naszego powiatu.

W tym czasie, według słów referenta, zbudowano 3 domy czytelniane, funduszami częścią włościan, częścią Koła. — założono 3 polskie szkółki początkowe, — otworzono kilka nowych czytelń, — w ogóle praca oświatowa w tutejszym powiecie w ostatnim roku wielkim krokiem poszła naprzód i przyczyniła się znacznie do uświadomienia i uobywatelnia polskiego ludu — o czem świadczy okoliczność, że lud ten nie usunął się od ofiar na Dar narodowy 3 maja (złożono 130 K.), a 60 włościan dało nawet pewną kwotę na budowę domu Sokoła, od którego do niedawna jeszcze chłop polski stronił. Mowca zachęcał dalej wieśniaków, a szczególnie kobiety do coraz liczniejszego odwiedzania czytelń i czytania wspólnego gazet i książek. Po tym referacie zabrał głos p. Cieński, stawiając rezolucyę, by zgromadzenie upoważniło prezydyum do wysłania telegramu do br. Gautscha z prośbą o poparcie sprawy polskiego seminaryum w Cieszynie rezolucyę jednogłośnie uchwalono. Prócz tego uchwalono na wniosek ks. Obuchowicza z Iwanówki wysłać telegram do ks. arcybiskupa Bilczewskiego z podziękowaniem za ciągłe i wydatne popieranie oświaty wśród polskiego ludu.

Wśród innych przemawiał też jeden „Eleuterzysta“ — w barwnych słowach wykazał on statystycznie materyalne i moralne ofiary, jakie składa nasze społeczeństwo wielkiemu gnębicielowi alkoholowi i w duchu abstynenckim postawił rezolucyę, którą uchwalono. Po dyskusyi odczytał p. Salawa referat o przemyśle krajowym, a p. Freundorf wyjaśnił rzecz, będącą bardzo na czasie „o asekuracyi bydła“ i zachęcał do tworzenia tego rodzaju spółek.

Wreszcie ku miłej wszystkich niespodziance zabrali głos przybyli do nas w gościnę dwaj wybitni działacze narodowi p. Panek, redaktor „Ojczyzny“ i p. Srokowski, prezes tarnopolskiego Koła T. S. L. Pierwszy przedstawiając obszernie nasze stanowisko polityczne w trzech zaborach i wyjaśniając rzecz o wyodrębnieniu Galicyi, drugi omawiając kwestye społeczne i warunki rozwoju naszego narodu.

Posiedzenie zakończył p. Gruszecki, dziękując delegatom za liczny Zjazd, a Zarządowi za gorliwe zajęcie się urządzeniem Zjazdu. Po skrom-

nem ugoszczeniu delegatów przekąską, odegrali trembowelscy mieszczanie amatorzy bardzo dobrze sztukę p. t. „Chłopi arystokraci.“

Na tem skończyło się to piękne narodowe święto, które z pewnością wiele przyczyni się do zacieśnienia braterskich węzłów między polską siermięgą a surdutem i do złączenia wszystkich sił narodowych w jednej wspólnej, świętej pracy ku odrodzeniu Polski. *(Gł. Pol.)*

Koło w Zaleszczykach. 21 listopada odbyło się u nas doroczne Walne Zgromadenie delegatów czyteln. Na oznaczoną godzinę zeszło się około 50 delegatów w siermięgach, do nich przyłączyło się drugie tyle kandydatów Sem. naucz. oraz kilku mieszczan i pań. Po mszy św. i kazaniu, poszli wszyscy do Sokolni. Zebranie zagaił prezes Koła niezmordowany pracownik tegoż dr. Wierzbowski dłuższem przemówieniem serdecznem i oddał przewodnictwo ks. kan. M. Piotrowskiemu. Jak się okazało ze sprawozdań delegatów, istnieje 12 latających, a 16 stałych czytelń, w których lud zgromadza się i czyta gazetki i książki. — Po sprawozdaniu delegatów czytelń wygłosił gorące słowo pan Marczyński prof. sem. o Mickiewiczu, po nim p. radca Niewiadomski, umyślnie w tym celu przybyły z Horodenki, przemawiał o innych mistrzach słowa polskiego. — na końcu przemówił przewodniczący ks. M. Piotrowski, nawołując do praktycznego ćwiczenia się w mowie polskiej w domach swoich, do trzymania się obrządku łacińskiego i pielęgnowania obyczajów polskich. Uroczystość zakończyła kantanta pieśni polskich, odśpiewanych przez obecną młodzież szkolną. *(Gł. Pol.)*

Wiadomości różne.

Członkowie wspierający. Do Towarzystwa Szkoły Ludowej w charakterze członków wspierających przystąpiły w ostatnim miesiącu Rady Powiatowe: w Brzeżanach, Buczaczu, Chrzanowie, Grybowie, Gorlicach, Mościskach, Pilźnie, Wadowicach; Rady miejskie i gminne: w Dąbrowie, Gorlicach, Jaworznie, Jarosławiu, Krakowie, Komorowicach, Kołomyi, Kętach, Krośnie, Monasterzyskach, Mostach Wielkich, Skowiczynie, Szczakowej, Sułkowicach, Wadowicach, Żółkwi, Zakopanem; nadto Czytelnia górnicza w Przybramie i Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie.

Nowe Koła T. S. L. powstały w Przywozie (Śląsk), Witkowicach (Morawy), Krystynopolu, Rożniatowie i Błędowicach (Śląsk).

Obchody Mickiewiczowskie w 50-tą rocznicę zgonu poety, według wiadomości, zaczerpniętych z pism codziennych, urządziły Koła T. S. L.: w Nowym Sączu (w mieście, oraz we wsiach: Podegrodziu, Chomranicach, Biegonicach i Korzennej), Ciechanowie, Delejowie, Kałuszu i Białej.

Obchody powstania listopadowego urządziły Koła T. S. L. w Żmigrodzie Nowym, Niemirowie, Cieszanowie, Skolem, Stryju, Gliniananach, Lwowie (Koło T. T. Jeża, Akademickie, Pań, Czytelnia im. Borelowskiego, Czytelnia im. B. Goldmanna) i Strzyżowie nad Wisłokiem.

„Dar Narodowy 3 Maja.“

Mieczysław Jaszczurowski w Połoninie (4266) K 2·—. Kółko Rolnicze w Żołyni (3990) K 3·—. Bronisława hr. Drohojowska, (4229) K 3·—. Jakób Węgrzynowicz, w Dobrej (3607) K 2·40. Stanisław Kruk, w Uściu Solnem (3926) K 21·—. Aleksander Wilusz Gładyszów (3614) K —·20. Józef Pękała, w Kleczagórce (3800) K 1·—. Kółko Rolnicze w Żydaczowie (4147) K 2·30. Matylda Mach, w Rudawie (3646) K 11·—. Wanda Bogdańska, w Izdebniku K (3695) K 4·28. Michał Kordaszewski, w Frysztacie (3526) K 10·—. Stanisław Tałasiewicz, w Niżankowicach (3398) K 5·50. Kazimierz Krzanowski, w Skolem (3364) K 5·—. Władysław Górka, w Gwoździcu (3410) K 2·—. Jakób Wierciak, w Czarnym Dunajcu (3527) K 1·—. Jan Rutkowski, w Łopiance (3566) K 5·—. Janina Midowicz, (3855) K 3·35. Ewelina Dobrzyńska, w Krakowie (236) K 5·16. Kazimiera Skirlińska, w Tuchli (3840) K 7.—. Leopold Jakobi, w Pilźnie (3902) K 3·80. Władysław hr. Mycielski, (4359) K 10·—. Stefan Trznadel, w Jodłowej (3906) K 5·—. Dr Karol Rudnicki, w Szczucinie (3936) K 5·—. Dr Tadeusz Trzcieniecki, w Kozowie (3411) K 4·—. Paweł Kucik, w Gawłówku (3563) K 4·—. Eugenia Wergel, w Alwerni (3674) K 1·—. Jan Wasung, w Błażowej (3887) K 2·—. W. Marsowa, w Konarach (4338) K 4·—. Leon Holzer, w Łopatynie (1680 z roku 1903) K 4·—. Kółko Rolnicze w Jodłowej (4171) K 5·—. Jadwiga Broniewska w Lubczy (4203) K 2·—. Aleksander Gozda, w Zabłotcach (3701) K 5·—. Kółko Rolnicze w Św. Józefie (4160) K 4·—. Walenty Wozniak, Kętach (3670) K 4·— Maryan Antosz, w Jaśle (3434) K 3·20. — Karol Wałek, w Dubiecku (3437) K 5·-. Jan Małkowski, w Brzostku (3446) K 7·85. — C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie (3541) K 4·20. — Józef Gottlieb, w Felsztynie (3667) K 3·—. Antoni Zanderer, w Pomorzanach (3760) K 1·— K. Armatys, w Ostrowie (1311) K 2·—. Robert Rudolf, w Pasiecznej (3811) K 11·—. Ludwik Jasiński, w Bieńkowcach (4254) K 2·—. Kazimierz Barłoziński, w Jasieniu (4147) K 4·—. Jan Białas, w Rymanowie (3942) K 3·50. — Jan Zembrzycki, w Brzesku (3553) K 3·20. Grzegorz Lisowski, w Kalwaryi (3503) K 5·—. J. Wojtanowski, w Pilźnie (3898) K —·50 M. Krasucka, w Pilźnie (3900) K 4·—. Marya Prauss, w Krakowie (207) K 1·60 D. Matula, w Podgórzu (3170) 7·80. Wilhelm Pfützner, w Winnikach (3409) K 10·—. Marya Robak, w Tarnopolu (1338) K 3·—. Dr W. Wernikowski, w Krakowie (219) K 8·— Ks. E. J. Świątek, w Odrzykoniu (3772) K 4·36. Jan Domanus, w Baligrodzie (3851) K 5·04. Ludwik Klęsk, w Mikołajowie (3814) K 2·—. Michał Wilusz, w Kulikowie (3426) K 19·50. — A. Bocheński, w Krakowie (164) K 17·70. A. Wilusz, w Głodyszowie (1614) K —·20. J. Konopiński, Nowarya K 1·20. Julia Grabowska, w Krakowie (193) K 19·—. Piasecki, w Krakowie (189) K 9·48. Piałkowski, w Krakowie (257) K 11·80. — J. Szarski i Syn, w Krakowie (208 i 253) K 11·60. — W. Wojciechowski w Krakowie (48) K 5·10. Dr A. Milecki, w Krakowie (256) K 53·34. — A. Grygar, w Krakowie (204) K 1·—. K. Jana, w Dębicy (865) K 12·50. — Piotr Banas, w Krakowie (64) K 1·90. — W. Ostrowski, w Krakowie (19) K 11·63. — L. Węgrzynowicz, w Krakowie (289) K 2·—. Owczarkiewiczówna, w Krakowie (270) K 2·—. Stefan Zaleski, w Krakowie (35) K 2·—. Dr S. Stafiej, w Krakowie (56) K 1·50. — Ogółem K 444·69.

Według wykazu w numerze listopadowym 3.941 K 70 h. *Razem* 4.386 K 39 h.

Do niniejszego numeru dołącza się protokół Walnego Zgromadzenia T. S. L. w Stanisławowie.

Nakładem Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie.
Pod kierownictwem Komitetu Redakcyjnego.
Komitet Redakcyjny stanowią członkowie Zarządu Głównego T. S. L., pp.: Antoni Januszewski, Stanisław Nowicki, Dr. Maryan Stępowski, Dr. Władysław Wasung, Dr. Stanisław Węckowski.
Redaktor naczelny: Dr. Maryan Stępowski.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nowicki.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, pod zarządem L. K. Górskiego.

Nowość! Nowość!

Po raz pierwszy wydane przez Zarząd Główny T. S. L.

Pocztówki trójbarwne.

1. Głowa Eumenidy Jacka Malczewskiego	po cenie	12 hal. za szt.
2. „Przy książce“ Karola Maszkowskiego	„ „	12 „ „ „
3. „Towarzystwo Szkoły Ludowej“ Edwarda Trojanowskiego	„ „	12 „ „ „
4. „Oświata“ Stefana Matejki	„ „	12 „ „ „

Nadto poleca Zarząd Główny Związkom Okręgowym, Kołom i członkom Towarzystwa do jaknajszerszego rozpowszechnienia:

I. MARKI narodowe (nalepki) T. S. L. .	po cenie	2 hal. za szt.
II. BLANKIETY telegraficzne T. S. L. .	„ „	10 „ „ „
III. POCZTÓWKI: *a)* DRUKI:		
1. Bartosz Głowacki, fragment z obrazu J. Matejki	„ „	6 „ „ „
2. Adam Asnyk, pierwszy prezes i założyciel T. S. L.	„ „	6 „ „ „
3. Mikołaj Rej (pocztówka jubileuszowa) .	„ „	10 „ „ „
b) WYKONANE ŚWIATŁODRUKIEM:		
1. Allegorya T. S. L. Piotra Stachiewicza (w dwóch odcieniach)	„ „	10 „ „ „
2. Bartosz Głowacki, fragment z obrazu J. Matejki	„ „	10 „ „ „

Wszystkie powyższe wydawnictwa nabywać mogą Związki Okręgowe i Koła do komisowej rozprzedaży za rabatem $33^1/_3\%$ na cele miejscowe.

Produkcya nasion i szkółki leśno-ogrodowe

Tadeusza hr. Łubieńskiego w Zassowie pod Czarną

poleca **Drzewa owocowe** bardzo tanio (przy zbiorowych zamówieniach dla całej gminy znaczne ustępstwo), **Akacye, Liguster, Głóg** na żywopłoty, a także wszelkiego rodzaju **Nasiona leśne.** Przedsiębiorstwo zakładania sadów gminnych z odpowiednią gwarancyą; należytość płatna w ratach jak najdogodniejszych.

Tutki cygaretowe „PROMIEŃ“ 5% na dochód Tow. Szkoły Ludowej.	ZAPAŁKI KRAJOWE z winietą T. S. L. i napisem: „2% na T. S. L.“

Do nabycia wszędzie.